

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu (18 hal), pocztą 18 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarneckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółwskiego, Paszaj Hausmann 1. 8. — Listy należy frankować.
 Reklamacje otwarcia wolno od opłaty.
 Telefon Redakcji Nr. 88.

Przedruk...
 W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 33 h. miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują bezpłatnie abonaci bezpłatnie, jednakoż ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwszy 1 K. 50 h., drugi 60 h.
 „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Opisy ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
 Tabelaryczna i liczbowa po 30 hal., nadzwyczajne po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petiutowej.
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółwskiego w Lwowie Paszaj Hausmann 1. 8. W Paryżu wyładnie Agencja: O. Adam (V de Rzeczokwaki) 28 Rue de Varsanc.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnego profesora, dr. Karola Hadaczka, zwyczajnym profesorem klasycznej archeologii i prahistorii na Uniwersytecie we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu i profesora w Akademii rolniczej w Dublinach, dr. Maryana Raciborskiego, zwyczajnym profesorem botaniki na Uniwersytecie we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 lipca b. r. nadać najmiłościwiej prywatnemu docentowi dla anatomii i fizjologii roślin na Uniwersytecie we Lwowie, dr. Ignacemu Szyzłowi w cz. o. w. tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu.

Ministerstwo handlu zamianowało oficjała pocztowego, Józefa Siessa z Brodów, kontrolorem pocztowym w Sanoku.

Izaak vel Izydor Berlstein we Lwowie, mianowany przez lwowską Izbę handlową i przemysłową stręczycielem handlowym (senzalem) dla produktów rolniczych i spirytusu na obręb miasta Lwowa, został w tym charakterze zatwierdzony przez c. k. Namiestnictwo po myśli art. 84 ustęp III. ustawy handlowej i złożył w c. k. Namiestnictwie przepisana przysięgę.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną w sprawie projektowanej wymiajni w Kulparkowie (Persenkówce) odbędzie się dnia 20 sierpnia 1909 i rozpocznie o godzinie 10 rano na miejscu w Kulparkowie.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Kulparkowie, począwszy od dnia 4 sierpnia 1909, przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa we Lwowie lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 lipca.

Awantura marokkańska.

(H) Hiszpania rozpoczęła wojnę, której nie życzy sobie ani naród, ani wojsko. Ludność nie chce słyszeć o wojnie, protestuje przeciw polityce marokkańskiej rządu i przeciw wysyłaniu wojsk do Melilli. Na dworcach kolejowych, z których odchodzą pociągi z żołnierzami, rozlegają się burzliwe okrzyki tłumów: „Nie jedźcie, pozostaniecie w domu! Wyprawiają was na rzeź! Niech bogaci ruszają na wojnę! Precz z rządem, precz z parlamentem! Niech żyje ojczyzna!“. We wszystkich większych miastach wybuchły groźne rozruchy, a demonstracje uliczne i krwawe starcia z policją i wojskiem, przybrały już charakter formalnego ruchu rewolucyjnego i spowodowały władze do najostrożniejszych zarządzeń. W kilku miastach ogłoszono stan oblężenia, a minister spraw wewnętrznych La Cierva zainaugurował wprost dyktator-

skie rządy. Ażeby w kraju nie agitowano przeciw wojnie, zakazał on odbywania wszelkich zgromadzeń publicznych, zawiesił prywatne rozmowy telefoniczne, poddał cenzurze depesze zagraniczne, zabronił ogłaszania nazwisk zabitych i rannych żołnierzy, pozamykał lokale republikańskich stowarzyszeń i polecił bezwzględnie konfiskatę pisem, które występują choćby z najłagodniejszą krytyką operacji wojskowych.

W ten sposób wydał rząd równocześnie podwójną wojnę: jedną Kabyłom z Rifu, a drugą opinii publicznej własnego kraju, którą przy pogwałceniu wszelkich form i praw konstytucyjnych zmusił chce do milczenia. Na to zgodził się zresztą i król, podpisawszy wczoraj dekret, zawieszający gwarancje konstytucyjne w całej Hiszpanii. Lada chwila oczekiwany jest upadek gabinetu Maury, który zastąpiony zostanie gabinetem czysto wojskowym z władzą dyktatorską.

Rzucając się w awanturę marokkańską sądził rząd hiszpański, iż nieduże wojsko bez wielkich trudności i wysiłków zdoła poskromić Kabyłów z Rifu, że przeprowadzi rychło pacyfikację kraju i zabezpieczy w okolicach Melilli normalne prowadzenie przedsiębiorstw kopalnianych, w których zaangażowane są materialne interesy hiszpańskich i francuskich kapitalistów. Przewidywania te jednak zawiodły. Przekonano się wkrótce, że ten epizod wojskowy nie ograniczy się do kilku utareczek i potyczek, ale że zanosi się na wojnę ciężką, kosztowną i niebezpieczną, że ma się do czynienia z nieprzyjacielem bitnym, nieustraszoną, wcale dobrze uzbrojonym i fanatycznie przywiązanym do swojej ziemi i że wyprawa potrwać musi długo i pochłonie wiele ofiar, skoro już w pierwszym tygodniu zginęły na polu walki setki żołnierzy, wielu oficerów i kilku wybitnych generałów. Niepewny jest także ostateczny wynik tej walki, ale choćby Hiszpania wyszła z niej bez szwanku dla swego honoru wojskowego, to jednak nie przyniesie jej ona z pewnością żadnych korzyści ani terytoryalnych, ani politycznych, zrujnuje ją finansowo, a kraj boleśnie odczuwać będzie przez długie lata następstwa tego wewnątrzniego rozgoryczenia i rozdarcia, które już obecnie przybrało tak zastraszające formy i rozmiary.

Hiszpańska awantura marokkańska na razie, to jest w tem stadium, w jakim się obecnie znajduje, nie ma jeszcze aktualnego znaczenia dla międzynarodowej sytuacji. — Hiszpański minister spraw zagranicznych Allendesalazar oświadczył przed kilku dniami, że operacje pod Melillą mają na celu tylko: ochronę hiszpańskiego terytorium w granicach przewidzianych traktatem tetuan-skim, iż nie należy żadną miarą upatrywać w nich jakiegokolwiek akcyi wojskowej, zwróconej przeciw sultanowi marokkańskiemu. Faktem jednak jest, iż umowę o eksploatację kopalni zawierano z Buharamą, uzurpującym sobie pretensje do tronu i zawierano ją bez wiedzy i aprobaty sultana, owszem po za jego plecy. Dopiero później podjął rząd hiszpański kroki dyplomatyczne, aby swemu przedsięwzięciu nadać bardziej prawną podstawę. Podobno poseł hiszpański Merry del Val, który na wiosnę bawił w Fezie i konferował z Muley Hafidem, miał upoważnienie oficjalne do zażądania od sultana, aby pozwolił Hiszpanom rozszerzyć terytorium ich posiadłości w okolicach do eksploatacyi przeznaczonych. Na konferencji tej przyszło jednak między sultanem a poselem hiszpańskim do gwałtownego starcia, które, jak wiadomo, skończyło się na tem, iż sultan zerwał rokowania dyplomatyczne z p. Merry del Val i zawiadomił rząd hiszpański, że wysłał osobne poselstwo marokkańskie do Madrytu, które nawiąże bezpośrednio porozumienie z Hiszpanią. Poselstwo to rzeczywiście przybyło do Madrytu, ale w tym właśnie czasie, gdy rozpoczęły się kroki nieprzyjacielskie pod Melillą. Sytuacja wojenna uniemożliwiła podjęcie rokowań dyplomatycznych, a poselstwo bez rezultatu opuściło już Madryt.

Tak więc Muley Hafid ma wolne ręce wobec Hiszpanii. Co do terytorium, o które obecnie toczy się walka, nie jest on związany żadnymi przyrzeczeniami i zobowiązaniami. Mogłby przeto każdej chwili wystąpić z protestem przeciw hiszpańskiej akcyi wojskowej, a wtedy musiałaby nastąpić interwencya dyplomatyczna, do której zresztą może dać inicjatywę bezpośrednio jedno lub drugie mocarstwo. Nie są więc wykluczone dalsze poważne komplikacje, mogące spowodować ponowne wytoczenie całej kwestyi ma-

17)

Anatol Krzyżanowski.

DZIWA K.

VII.

(Ciąg dalszy).

Że nie pojął dotąd i nie odczuł tej prawdy odwiecznej, było to dla niego wprost niezrozumiałe. Snać ką, pod jakim przyuczył się na świat patrzeć, z gruntu był fałszywym.

Zmienił go, przełamał i dziś nie przyszło mu łatwo. Zdobywał nowe tereny myślowe, nowe podstawy zasad, piędz po piędzi, krok po kroku.

Grudowski, pochłonięty tą atmosferą duchową, tym przełomem moralnym, jaki się w wewnętrznej jego istocie dokonywał, chodził po cieniistym szpalerze, w głębokiej pograżony zadumie. Zastanawiał się i rozumował, ważył *pro* i *contra*, aż doszedłszy do miejsca, w którym pani Ada podnosiła do góry, w białych swych dłoniach, usychające, zmartwiałe jego serce, zatrzymał się, uderzony zbiegiem okoliczności i przypomniał sobie cały, fantastyczny ów epizod.

Słyszał głos jej stłumiony, przerażeniem drżący:

— Serce zamierające z braku krwi odżywej!...

— Nie, nie!... wstrząsnął przecząco głową, z jakimś radośnym, dumnym uśmiechem. — Nie ma obawy!... Czuję przecież, jak fala krwi tej gorącej, wytrysnąwszy z serca właśnie, do mózgu mu biegła, zalewając go odurzającą mocą.

Zkąd jednak ta zmiana? Zkąd ten wpływ silny, młodzieńczy nieledwie, ten war w żyłach, którego nie zaznał oddawna?

Grudowski stanął i zrozumiał nagle, że uległ złudzeniu.

Sądził dotąd, że rozprawa, jaką prowadził z sobą, nie ma świadków; że jest sam z własnym duchem i własnymi myślami. A teraz pojął dopiero, iż z każdego kwiatu, z każdego promienia słonecznego, wychyla się ku niemu, odbity na siatkówce, obecny w krwi serca i w zwojach mózgowych, jasny obraz dziewczęcia o oczach habrowych i złotych warkoczach; obraz Hali Domirskiej.

— Ach, więc tak!... Zrozumiał nareszcie podstawę ewolucyi swych pojęć... Zrozumiał altruistyczne, pełne poezyi porowy i zmianę dotychczasowych poglądów.

— Więc tak!...

I, jakby w zawstyżeniu, głowę na piersi pochylił.

A tuż przed nim, w smudze światła, przebijającej przez ciemne listowie drzew, stał smukły podłotek, w białej sukience i błyszczącymi, rozśmianymi żenicami, patrzył mu zalotnie, wyzywając prawie, wsamgłęb oczów, gdy karminowe jego usta śmiały się drwiąco i figlarnie.

Grudowski, choć nowa fala krwi do mózgu mu pobiegła, jakby zawstyżony, odwrócił głowę.

Lecz z tamtej strony właśnie, w łagodnym półcieniu, stała Hala inna: słodka, potulna i zamysłona, mówiąca mu z serdecznym uczuciem i rozrzewnieniem o wdzięczności swej i przywiązaniu.

Grudowski spróbował, siłą woli, otrząsnąć się z wrażenia.

— Ależ to opętanie! Hallucynacya — powiedział sobie z oburzeniem.

Echo zaś ukrytej myśli czy uczucia, odpowiedziało mu słowami pani Ady:

— Wola Boża, — kuzynie.

— Wola Boża? — powtórzył. — A może starcze zaślepienie tylko? Może zbyt późne rozbudzenie się, nie zmysłów, lecz serca, które sięga śmiało po swoją cząstkę życia i szczęścia; mści się za długie lata osamotnienia i przymusowej martwoty?

Grudowski sposepniał.

Czuł dobrze w tej chwili, iż leży przed nim długa walka wewnętrzna; że stanął na rozdrożu.

Nie chciał być śmiesznym, ani nieuczciwym. Zdawał zaś sobie jasno już sprawę, że dziecko to, o licach zorzy porannej i dwu długich, złotych warkoczach, dziecko słodkie i pieśczołliwe, które zawsze wyróżniał i kochał, przy poufałości rodzinnej nieledwie, rzuciło czar na „wujaszka“. To co dla niej jednak było może igraszka, częścią uczuć, jakie w młodzieńczej radości istnienia zlewała także na kwiatki, kotki i piaszki, dla niego stanowiło ostatni promień gasnącego słońca, ostatnią nadzieję i ostatni uśmiech życia, zbliżającego się ku schyłkowi zachodu.

Nie chciał być śmiesznym, ani nieuczciwym....

Czy miał zaś prawo, w zamian za kilkoletnią opiekę, za kierowanie gospodarstwem Bożej Woli i finansowymi interesami Domirskich, żądać aż tak królewskiej nagrody i brać ją z rąk dziecka, nieświadomego życia, ani obowiązków, jakie by na nią włożyło?

Czy miał prawo do tego? Czy byłby to czyn godny uczciwego człowieka?

Nie! Nie pojedzie tam, zapanuje nad sobą, nie będzie jej widział czas dłuższy. Mara cichej, słodkiej przyszłości rozwieje się... Potrafi ją zgnieść i zmiążdżyć...

Widmo Hali, zakłęte w smudze słonecznej, zaśmiało się głośno. Byłby przysiągł, że słyszy tę krótką kaskadę perlistych, srebrnych tonów, że widzi drwiące jej spojrzenia, idące mu prosto do duszy.

— Odepchnę, zniweczę to opętanie, — postanawiał z gniewem.

Hala inna, słodka, patrzyła mu z łagodnym wyrzutem w oczy.

— Rozpróżniaczyłem się; poddałem denerwującemu wpływowi wiosny. Moja wina. Zabiorę się teraz energicznie do pracy.

Przysłonił ręką powieki, by odegnąć kuszącą złudę. I wśród tego pięknego parku, stał tak chwilę, schyliwszy zaś nisko głowę, śniegiem lat przypruszoną, czuł się głęboko nieszczęśliwym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rokańskiej przed areopag w pierwszym rzędzie tych mocarstw, które podpisały ugodę algeriską.

Wedle najnowszych depech, podczas bitwy d. 27 bm. Hiszpanie ponieśli znaczne szkody. Sytuacja w Melilli jest bardzo poważna. Wśród zabitych znajduje się kilku oficerów wyższych, wielu niższych i około 1000 żołnierzy, a 1500 do 2000 żołnierzy rannych.

Wedle prywatnych informacji, straty Hiszpanów są bardzo wielkie; zginąć miało 200 oficerów i 1000 żołnierzy, a przeszło 2000 ma być rannych. Rząd nie podaje żadnych cyfr, co wywołuje wielkie zaniepokojenie wśród ludności i obawy, że straty te są o wiele większe, niż podają doniesienia prywatne.

Korespondent *Daily Telegraphu* donosi, że Kabyłe znajdują się już pod murami Melilli. Miastu temu, które dotychczas nie otrzymało posiłków, każdej chwili grozi upadek. Mieszkańcy z po za murów Melilli, schronili się do miasta. Z powodu wybuchu rewolucji w Hiszpanii rząd nie może wysłać wojsk do Marokka. Tymczasem siły Kabyłów zwiększają się z każdym dniem. Generał Pintos, który dopiero przed kilku dniami przybył do Melilli, poległ zaraz w pierwszym starciu. Śmierć generała Pintos wywołała w Madrycie wielkie przynębienie.

Znaczną liczbę poległych w walkach z Kabyłami oficerów tłumaczą tem, że żołnierze hiszpańscy nie chcieli początkowo iść w bój z Kabyłami i żądali, aby oficerowie stanęli na czele oddziałów. Oficerowie uczynili temu zadość i rzucili się pierwszy w wir walki, wzywając za sobą żołnierzy. Żołnierze, ujrawszy to, poszli za oficerami i walczyli z prawdziwie zadziwiającą odwagą.

Według nadeszłych do Bayonne wiadomości, sytuacja w Melilli jest krytyczna. Gen. Malina, którego wojska są zmęczone, zażądał przysłania 75.000 żołnierzy jako posiłków.

Z Algeiras i sąsiednich miejscowości odpłynęło na sześciu parowcach sześć kompanij strzelców hiszpańskich do Melilli.

Garnizony w Burgos, Logruno i Vettori otrzymały rozkaz pogotowia do marszu. Żołnierzy, zwolnionych ze służby czynnej, powołano pod broń.

Z samej Hiszpanii nadechodzą coraz groźniejsze wieści. Pisma angielskie i francuskie traktują w swych doniesieniach sprawę tak, jakgdyby rewolucja była już faktem dokonanym.

Wedle *Daily Telegraphu*, rewolucja objęła całą Hiszpanię. W Katalonii panuje formalna anarchia. W miastach budują barykady. Zamieszanie zaś powiększa ta okoliczność, iż wojsko odmawia posłuszeństwa i nie chce wystąpić przeciw rewolucjonistom.

Ruch rewolucyjny zwraca się nawet przeciw królowi Alfonsowi, któremu tłumy urządzają hałaśliwe demonstracje, wołając: „Precz z królem! Precz z wojną!“

Jak *Matin* poinformowano, rewolucja rozpoczęła się w miejscowości, z której rekrutuje się pułk strzelców, wycięty do nogi przez Kabyłów. Wściekłość chłopów nie ma granic, tem bardziej, że najetniejsi mogą się od służby w wojsku wykupić.

O wypadkach w Barcelonie donoszą, że spalono tam pięć klasztorów i kilka domów. Artyleria ostrzeliwała barykady. Liczba zabitych jest znaczna. Przy jednej barykadzie znaleziono 30 zabitych.

Pociąg pociąg, który wyszedł z Port Bou do Barcelony, musiał zatrzymać się w miejscowości Lanza, gdyż kilka mostów kolejowych zniszczono dynamitem.

Urządowcy donoszą, iż twierdza w Alhuescu rozpoczęła ogień do sześciotysięcznego tłumu, zebranego przed twierdzą. Tłum na ogień odpowiedział ogniem.

Rodzina królewska zdecydowała się powrócić do Madrytu.

Gabinet Maury, który nie umie przywrócić spokoju w kraju, zapewne ustąpi, a miejsce jego zająć ma gabinet wojskowy, na którego czele, jak utrzymują, stanie generał Weyler.

Z pod berła rosyjskiego.

(Niemcy na Wołyniu. — *Nowoje Wremia* o rosyjskiej tajnej policji).

Pan Liprandi zwraca uwagę na szpalach *Nowoje Wremia* na olbrzymią liczbę kolonistów niemieckich, zamieszkujących nadgraniczne gubernie wołyńską i kowieńską.

Według spisu z roku 1897, w guberniach południowo-zachodnich zarejestrowano 191.000 kolonistów niemieckich, z nich 171.000 w gubernii wołyńskiej. W chwili obecnej liczba ta jest, oczywiście, o wiele wyższa. Główny łańcuch kolonij niemieckich, (których w guberniach południowo-zachodnich jest 800, a z tego 700 na Wołyniu) ciągnie się wzdłuż szosy kijowsko-brzeskiej, oraz kolei polskich (Równo Łuniniec) i południowo-zachodnich (Kowel-Koziatyn).

Po obu stronach doniosłych tych pod względem strategicznym arterij komunikacyjnych ciągną się kolonie niemieckie nieprzerwanym prawie łańcuchem, od którego idą odnogi wzdłuż innych szos i dróg wojskowych: Równo-Dubno, Łuck-Dubno-Krzemień, Kowel-Włodzimierz wołyński, Równo-Dąbrowica i t. d. Wzdłuż dróg tych znajdują się prawie dwie trzecie wszystkich kolonij.

Gdy w ósmym dziesiątku lat ubiegłego stulecia wzniesiono obozy warowne w Dubnie, Równem i Łucku, olbrzymie przestrzenie ziemi w nadgranicznym trójkącie tym nabyte zostały przez Niemców i rozdane między kolonistów, sprowadzonych z Niemiec. Obok twierdzy w Dubnie (dziś zniesionej) utworzyło się nawet całe państwo niemieckie Keneberg na 40 tysiącach dziesięcin, nabytych przez spółkę berlińską Kene i Berg, z 4 tysiącami kolonistów, tartakami

i nawet z własną odnogą kolejową do Dubna. Ważny punkt strategiczny, miasteczko Rożyszcze (w pobliżu twierdzy Łuckiej) z mostem kolejowym i przeprawą przez rzekę Styr, ujrzał się również otoczonym przez kolonistów niemieckich.

Zarządzenia z ósmego dziesiątku lat ubiegłego stulecia (ustawa z d. 14 marca 1887 i z d. 15 czerwca 1888 r.) nie zapobiegły kolonizacji niemieckiej na kresach państwa, a tylko nadały jej odmienną formę: od kolonistów zażądano przyjęcia poddaństwa rosyjskiego, na co większość ich wyraziła zgodę swoją. W rzeczywistości jednak nie zaszła żadna zmiana, w Niemczech bowiem istnieje prawo (z d. 1 czerwca 1870 r.), w myśl którego przyjęcie przez poddanych niemieckich poddaństwa w innym państwie, nie znosi pierwotnego ich, że się tak wyrazić można, niemieckiego poddaństwa.

Zamieszkałym w obcych państwach Niemcom wolno, o ile im to przynieść może korzyści, zmienić poddaństwo, nie zrywając jednak przez to łączności z Niemcami, ani nie pozbywając się obowiązków wobec państwa niemieckiego. Był nawet wypadek, że Niemiec, który przyjął poddaństwo rosyjskie, po powrocie do ojczyzny wybrany został na posła do Sejmu. Mimo, że pewna grupa posłów zakwestyowała wybór, uznany on został, zgodnie z cytowaną powyżej ustawą, za ważny.

A więc koloniści niemieccy, mimo, że przyjęli poddaństwo rosyjskie, nie przestali być poddanymi niemieckimi i łączności z państwem niemieckim nie zerwali. Prowadzą też życie zupełnie odosobnione i nie utrzymują stosunków z resztą ludności. Na dowód odosobnienia tego autor przytacza charakterystyczny przykład.

Na mocy uprawomocnionego wyroku sądowego eksmitować trzeba było w powiecie nowogród-wołyńskim pewnego kolonistę Niemca, który nie chciał odnowić umowy dzierżawnej z właścicielem gruntu, ani też ustąpić dobrowolnie z zajmowanej kolonii. Eksmisy w zwyczajnych wypadkach dokonują sam tylko komisarz sądowy. Eksmisy jednak Niemca-kolonisty, to rzecz nie tak łatwa, jakby się na pozór zdawało. Komisarz wiedząc o tem z doświadczenia, wziął sobie do pomocy policję z całego niemal powiatu, z „isprawnikiem“, „uradnikiem“ i strażnikami wiejskimi w liczbie około stu ludzi.

Zdawało się, że to liczba wystarczająca dla eksmisy jednego człowieka. Okazało się jednak, że, jak to zwykle bywa, kolonista nie jest jeden. Niemcy miejscowi, w liczbie 50 tysięcy, postanowili wszyscy, jak jeden mąż, nie ustępować i zachować zupełną solidarność. Zbity tłum Niemców, zebranych ze wszystkich kolonij w powiecie, otoczył, jak pisze *Wołyń*, dom eksmitowanego i utworzywszy żywy, nieprzebit mur, nie przepuszczał komisarza sądowego. Policja przez długi czas pertraktowała z Niemcami, aż w końcu postanowiła użyć siły, ażeby dostać się do domu kolonisty. Ale i to nie pomo-

gło. Wówczas wydano rozkaz aresztowania każdego, kto stanie na drodze. Co się teraz stało, trudno opisać; rozwieśczeni koloniści nie tylko odbili wszystkich aresztowanych, ale nawet pobili policję.

Jeżeli zwykły spór cywilny wywołuje taką solidarność Niemców, jeżeli w obronie jednego kolonisty staje cały powiat, czegoż — pyta autor — spodziewać się należało, gdyby szło nie o jednego Niemca-kolonistę, lecz o wszystkich Niemców?

Kolonistów niemieckich w granicznych z Niemcami i Austrią prowincjach było, według spisu ludności z r. 1897: w Królestwie Polskiem 408.000, w guberniach południowo-zachodnich — 191.000 i w guberniach północno-zachodnich 49.000, czyli ogółem 648.000. Od tego czasu liczba ta wzrosła conajmniej o 20 procent, tak, że dziś liczba Niemców zbliża się niewątpliwie do miliona.

Jeden z filarów gazety *Now. Wrem.*, znany korespondent paryski tego pisma, p. Jakowlew, zamieścił z powodu sprawy Hartinga kilka ciekawych szczegółów o działalności agentów rosyjskiej tajnej policji. P. Jakowlew pisze, że wszystkie państwa posługują się policją tajną, lecz żadne niema takich kłopotów i skandalów, jakie dzieją się w Rosji. „Pochodzi to stąd — pisze p. Jakowlew, że nasza policja tajna nie poprzedza na roli obserwatora, lecz stwarza sama przestępstwa, a później już „zapobiega“ zbrodni i „wykrywa zbrodniarzy“.

Zdaniem p. Jakowlewa, tajna policja, szczególnie zagranicą — to organizacja prowokatorów, która działa — oczywiście bez wiedzy władzy wyższej — na własną rękę w celu „zasłużenia się“. „Ale działa — pisze p. Jakowlew — to nie ulega żadnej wątpliwości i nie od dzisiaj“.

„Skandal Hartinga“ następcza autorowi kilka wspomnień z osobistych zetknięć się z policją tajną zagranicą. Przedewszystkiem znana sprawa zamachu dynamitowego, urządzanego przez Hekelmana-Hartinga. P. Jakowlew był obecny na procesie oskarżonych o zamach i oświadcza, że przeważna część z spośród nich nie wiedziała nawet, co znaczą pakunki, które im wręczył Hekelman.

W cztery lata później dokonano zamachu dynamitowego w Liège, zginęło kilku ludzi. Policja belgijska zajęła się energicznie sprawą i wykryła, że bomby zostały dostarczone przez jakiegoś Rosyanina, który nazywał się baronem Ungern Sternberg, później stwierdzono, że ów baron był w ciężkich stosunkach z niejakim Leonardem z Paryża, który kazał sobie posłać listy pod adresem konsulatu rosyjskiego. Okazało się także, iż ów Leonardo — to ówczesny naczelnik policji rosyjskiej zagranicą. Prokurator podczas procesu w Liège oświadczył otwarcie, iż nie oskarża tego, kto siedzi na ławie podsądnych, lecz całą policję rosyjską.

Tajemniczy baron Ungern-Sternberg znikł zaraz po zamachu, ale Jakowlew niebawem dowiedział się kilku szczegółów z dal-

44)

LITERATURA ZAGRANICZNEJ.

CIEN PRZESZŁOŚCI.

(Grazia Deledda: *L'ombra del passato*).

(Wolny przekład z włoskiego).

XX.

(Ciąg dalszy).

Powóz margrabiny przejechał w tej chwili obok niego gościńcem i dojrzał siedzącego we wnętrzu mężczyznę korpulentnego, czerwonego, z ciemnym wąsem, w którym poznał jednego z najbardziej wziętych lekarzy z Parmy.

Nagle przyszło mu na myśl, że margrabina musi być poważnie chora. A w takim razie, jakże sobie tłumaczyć owo zaproszenie? Wiedziony więcej ciekawością, niż miłością, zatrzymał się przed kratą. W parku nie było widać nikogo, a okna zamku były zamknięte.

Wróciwszy do domu, zastał drugi list od Magdaleny, w którym mu donosiła, że przedstawienie zostało odłożone. Ten bilecik go nieco uspokoił. Ale chociaż obecnie mógł rozporządzać swoim wieczorem, nie poszedł do Cateriny: bał się jej!

Następnego dnia, gdy się obudził, uczył, że musiało być zimno na dworze, schował się znowu pod kołdrę i dość długo w ciepłym łóżku poddawał się lenistwu, do którego nie był przyzwyczajony. Na tym zimnym strychu marzył o ciepłym pokoju ozdobionym tapetami, umeblowanym w miękkie kanapy z poduszkami; zdawało mu się, że oddycha subtelną perfumą, która go denerwowała,

miał wrażenie, że wyczuwa nogami cienki i ciepły jedwab, nsta jego, położone na ciepłej poduszce, zdawały się dotykać ust Magdaleny i mówił, że pozwalając sobie na te czysto iluzoryczne rozkosze, nikomu krzywdy nie czyni.

Ach! tak, nadto już cierpiał! Ludzie nadto mu dokuczali, nadto niesprawiedliwie z nim postępowali! Czemuż miałby być okrutny dla siebie samego i miałby sobie zabraniać marzeń, które nigdy się nie urzeczywistnią? A przytem, odjedzie za kilka dni i romans się skończy!

W kilka dni później zobaczył aleję zamkową wysypaną drobnym piaskiem; a ponieważ dawniej, w Padwie, widział ulicę wysypaną piaskiem przed willą, której właściciel był konający, wyobraził sobie natychmiast, że babka Magdaleny była bliska śmierci.

W tym samym czasie Tognina zapadła na tak gwałtowne bole reumatyczne, że się przeraziła i zażądała spowiednika. Wtedy myśli Adone stały się ponure, przynębiające; sam już nie wiedział co ma robić i jak dusza pokutująca tułał się pomiędzy domem ciotki, a placem przed kościołem.

Pewnego wieczora, gdy przechadzał się po pod kratą zamkową patrząc z posępną ciekawością w okna pierwszego piętra, ujrzał za jedną szybą blade oblicze Magdaleny. Zaczemieniał się i poszedł dalej, a potem wrócił zwalczony ciekawością.

„Czyż by ona na mnie czekała?“ pytał się w duchu, cały drżący.

Tak, stała tam ciągle, blada, nieruchoma, przysłonięta szybą, jak święty obraz; i oczy ich szukały się wzajemnie, spotkały się.

Przeszedł jeszcze raz trzeci i czwarty, ale ona już odeszła od okna.

Tymczasem Caterina nie była już taką samą, jak dawniej, a w zachowaniu jej było

coś kociego. Okazywała się bardzo czuła względem Adone; a potem nagle rzuciła mu dzikie spojrzenie, stawała się podejrzliwa, obrażała się za wszystko co do niej mówił. Lecz Adone, który doskonale widział tę zadręśniętą i nieufność, nigdy jej nie pytał o żadne wyjaśnienia.

Pewnego popołudnia, w połowie października zastał ją czekającą na niego w uliczce. Wbrew zwyczajowi była zalotnie ubrana, z czarną aksamitką związaną we włosach.

— Gdzie idziesz? — spytał Adone.

— Z wizytą. Chodź ze mną!

— Ale co na to powie-babka? — zauważył zdziwiony.

— Posprzeczałyśmy się i powiedziałam jej, że odtąd będę postępować jak mi się podoba. Nie jestem już małą dziewczynką. Chodźże ze mną!

— Nie wyprawiaj głupstw, Caterino!

Uderzyła nogą o ziemię poprawiając przytem kokardę we włosach i wpatrywała się w Adone oczami, w których połyskiwała powściągnięta złość i boleść.

— Ile to razy prosiłeś, abym szła z tobą na przechadzkę! — odrzekła. — Już o tem zapominałeś, o ile mi się wydaje?

I oparła się na jego ramieniu nie odrywając od niego namiętnych a twardych spojrzeń, w których czułość mieszała się z rodzajem odrazy.

— Babka nie chciała mi pozwolić wyjść! — mówiła dalej młoda dziewczyna. — Nie chciała mi pozwolić ustroić się! Czyż ma zamiar trzymać mnie jak psa przywiązanego w budzie? Ach! nie... Zresztą, trzeba będzie, aby dziś lub jutro o wszystkim się dowiedziała, nie prawdaż?

— Zapewne — odrzekł Adone z oczyma utkwionymi daleko, w przestrzeń.

— W jaki sposób ty to mówisz?

— A jakże chcesz żebym mówił? — odpowiedział obojętnym głosem. — Coś mi się wydaje, że ze mną także chcesz szukać

klótni... Dobrze więc, będę ci towarzyszył. Do kogo idziesz?

Ale ona już nie myślała o swojej wizycie. Skręciła na ulicę najbardziej uczęszczaną w miasteczku, zbliżyła się do kilku drzwi domów, witała się głosem donosiącym z znajomymi dziewczętami, śmiejąc się i rozmawiając z nerwowym ożywieniem. Adone drżał z wewnętrznego oburzenia, ale nie śmiał jej drażnić i zachowywał przezorne milczenie.

Wracając, przechodził przez pole, którego wał zarośnięty był kwitnącymi fiołkami. Wieczór zapadał; zachód czerwono-żółty pokrywał się fiołkowymi chmurami, Caterina już nie nie mówiła i raz wyprzedzała Adone, to znowu jemu pozwalała się wyprzedzić, nie zwracając oczu w jego stronę. Nagle się zatrzymała. Spostrzegł, że dreszcz nią wstrząsa; wziął ją za rękę i uczył, że ręka jej rozpalona.

— Czy jesteś chora? — zapytał zaniepokojony.

— Nie... od jakiegoś czasu cierpię na zawroty głowy... Obawiam się czy...

— Czego się obawiasz?

Spojrzała mu głęboko w oczy, a on, zrozumiaływszy to spojrzenie, zadrżał.

— Co powie twoja babka? — szepnęła.

— Powie, co jej się będzie podobało! Czyż tak się stać nie miało?... Tem lepiej! Już mi nie będzie wyprawiać historii...

— Ale czy jesteś pewna?...

— Nie, nie jestem pewna... Myślę...

Przypuszczam...

— Ach! gdyby to było prawdą, jakże-bym był szczęśliwy!...

Uniósł głowę do góry. Wszystko wokół niego inny pozór przybrało; zdawało mu się, że budzi się z letargu.

Myśl o dziecku, które może się urodzić, jego samego odradzała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lwów, 30 lipca.

— Kalendarz.

Sobota (31 lipca):
Ignacego Lojoli. — Ludmira — Jewityana.

Wschód słońca o godzinie 3:54 rano, zachód słońca o godzinie 7:07 po południu.

— Wyjaśnienie. W kilku dziennikach lwowskich pojawiły się w ostatnich dniach jednodobnie skargi na rzekomo wprowadzoną w tym roku niezwykłą surowość Rady szkolnej krajowej, polegającą na tem, że wielu uczniom, którzy otrzymali stopień drugi z tego samego przedmiotu w obu półroczach, odmówiono pozwolenia na egzamin poprawczy po feryach. Już niektóre z tych dzienników sprostowały po części podaną wiadomość, inne rzuciły interesowanym dążyć do uwzględnienia prawnie nieuzasadnionych prób w drodze łaski.

Mylnemu zrozumieniu rzeczy zapobiedz może następujące wyjaśnienie:

Praktyka stosowana rzekomo po raz pierwszy w tym roku nie zawiera w sobie nic nowego. Opiera się ona owszem na dawnych przepisach, zawartych jeszcze w normatywnych „Wskazówkach do sprawowania urzędu nauczycielskiego“ (str. 10), a zarazem na zgodnym z niemi rozporządzeniu Rady szkolnej kraj. z 14 stycznia b. r. zatwierdzonym przez Ministerstwo wyznań i oświaty, a ogłoszonym jeszcze w styczniu Nr. 2 Dziennika urzędowego Rady szkolnej kraj., podanem zatem wcześniej właściwą drogą do wiadomości gron nauczycielskich, względnie także szerszej publiczności, którą sprawa mogła obchodzić.

Postanowienie, aby od obowiązującego przepisu nie odstępować, jest zresztą tem więcej uzasadnione w obec ulg i ułatwień dla uczniów, wprowadzonych nowymi rozporządzeniami. Przepis ten polega bowiem na słusznym zapatrywaniu, że uczeń, który okazał ujemne wyniki w pewnym przedmiocie i w pierwszym i w drugim półroczu, a przypuszczony do egzaminu promocyjnego przy końcu roku szkolnego nie mógł wskutek rażących braków uzyskać cenzury dostatecznej, dał zatem dowód, że przez cały rok przedmiotu zupełnie się nie uczył, nie potrafił żadną miarą przyswoić sobie trwale potrzebnych wiadomości w ciągu kilku tygodni wakacyjnych tak, aby z korzyścią brać udział w nauce w klasie wyższej.

— Z c. i k. armii. Przeniesieni zostali podpułkownicy: Wacław Bauriedl z 68 do 10 p. p., Aleksander Vidulović z 27 do 24 p. p., Józef Hartwig z 30 do 55 p. p. — Major 13 p. p. Franciszek Latnik zamianowany komendantem szkoły kadeckiej dla piechoty w Łobzowie. — Major 55 p. p. Ottokar Jusa przeniesiony do 99 p. p. — Starszym lekarzem w rezerwie zamianowany rezerwowym lekarzem asystentem dr. Maksymilian Wallisch z 55 p. p. Lekarzami asystentami w rezerwie zamianowani rezerwowi zastępcy lekarzy asystentów: dr. Zdzisław Tomaszewski ze szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie, dr. Geza Weisz 100 p. p.

Złoty krzyż za usługi otrzymał sierżant 1 p. p. Franciszek Stecker.

— Posiedzenie Rady m. Lwowa, zwołane na wczoraj wieczorem, nie odbyło się z powodu braku kompletu.

— Nadanie stypendyum. P. Antoni Skrzyński, właściciel dóbr Żurawna, nadał na przedstawienie c. k. Namiestnictwa stypendyum w kwocie rocznych 420 koron z fundacji im. Adama Żebrowskiego, Tadeuszowi Brunonowi 2-im. Świeżawskiemu, słuchaczowi I. roku praw w Uniwersytecie lwowskim.

(2) Z kolei państwowych. P. Minister kolei żelaznych zamianował: starszego komisarza budownictwa Emila Bursztyna, naczelnika urzędu w Stauding na kolei Północnej, naczelnikiem takiegoż urzędu w Szczakowej; starszego rewidenta Józefa Bunda, kontrolora transportów we Lwowie, zastępcą naczelnika, dla służby komercyjnej w urzędzie ruchu kolei Północnej w Krakowie; rewidenta Edmunda Hilezera w Stanisławowie, kontrolorem ruchu w tejże dyrekcji, oraz oficjanta Hugona Hudtza w Krakowie, kontrolorem ruchu w Stanisławowie; nakoniec zezwolił na przeniesienie asystenta budowy maszyn, Gezy Weisłaka ze Lwowa do okręgu dyrekcji krakowskiej.

— Z Lubienia piszą nam: Na dochód miejscowej Czytelnicy Towarzystwa „Szkoły ludowej“ odbyło się wczoraj wieczorem w sali teatralnej tutejszego Zakładu zdrojowo-kapłowego przedstawienie z łaskawym współudziałem artystki sceny lwowskiej p. Jarosz. Salę teatralną wypełnił po brzegi kuracuzusze.

Po odegraniu na skrzypcach kilku utworów przez młodego wirtuza p. Smoluchowskiego, rokującego już dzisiaj wielkie nadzieje, pojawiła się na scenie, powitana bucznymi oklaskami, artystka sceny lwowskiej p. Jarosz, która wykonała z precyzją kilka pieśni. Miły

szego jego życia. Bawiąc latem w Grecyi, zaprzyjaźnił się z oficerem floty rosyjskiej, hr. Tolstojem. Hr. Tolstoj opowiedział, że przed paru tygodniami konsul rosyjski zwrócił się do admirała rosyjskiego z prośbą przewiezienia na okręcie rosyjskim do Rosyji więźnia politycznego, barona Ungern-Sternberga. Admirał nie miał nic przeciwko temu, ale oficerowie zaprotestowali, nie życząc sobie tego, żeby wojenny okręt rosyjski służył jako transportowiec więzienny, wobec tego odmówiono przyjęcia Sternberga na okręt. W miesiąc potem Jakowlew i hr. Tolstoj wrócili na okręcie floty ochotniczej. Kapitan tej floty udzielił im dalszych szczegółów o losach Sternberga. Okazało się, że Sternberg został odesłany na tym samym okręcie floty ochotniczej. Więźnia umieszczono na okręcie w towarzystwie agenta policyjnego. Ku zdziwieniu wszystkich pasażerów, więźni i agent żyli w wielkiej przyjaźni, spacerowali po pokładzie, pili razem szampana, zachowywali się jak starzy i dobrzy znajomi. W Odesie Sternberga zabrali żandarmi, ale już na drugi dzień kapitan okrętu spotkał go w towarzystwie tegoż agenta, który go transportował, w pewnej restauracji, bawiącego się bardzo wesoło.

„Minęło piętnaście lat — pisze Jakowlew — i obecnie: twierdzą, że Sternberg, Landesen i Harting, naczelnik policyi tajnej — to jedna i ta sama osoba. Prawdziwe, czy nie, są zapewnienia Burcewa o tożsamości Landesena z Hartingiem, faktem jest jednak, iż uwierzono im. Za sprawiedliwość rewelacji przemawia i ten fakt, że Harting i poselstwo rosyjskie nie protestują. Gdyby to, co mówi rewolucjonista rosyjski, było nieprawdą, to przecież można tego dowiedzieć bardzo łatwo“.

Okazuje się, że nawet tacy ludzie, jak p. Jakowlew, którzy z natury rzeczy nie są zbyt skłonni do łatwości, szczególnie, jeżeli idzie o rewelacje rewolucjonistów, tym razem nie przeczą.

Przegląd ogólny.

(Delegacja z Podola rosyjskiego. — Ugron o położeniu na Węgrzech. — Projekty uczynienia Poznania ogniskiem kultury niemieckiej. — Trzecia republika rajem biurokracji. — Car w Londynie. — Król Piotr i jego synowie.)

Od tygodnia bawi w kraju naszym delegacja gubernialnego zarządu ziemskiego Podola Ros., złożona z prezesa tegoż, p. Pawła Aleksandrowa, inżyniera gubernialnego p. Kanakotina i prezesa gubernialnej komisji rewizyjnej, p. Wiktora Skibniewskiego, wł. dóbr z Podola, jako rzeczoznawcy z grona obywatelstwa. Delegacja ta, na podstawie uchwały komitetu gubernialnego, ma polecenie zbadać sposób budowy dróg krajowych, powiatowych i rządowych w Galicyi i wykorzystać po tamtej stronie Zbrucza nabyte tutaj wiadomości, w celu popchnięcia na lepsze tory akcyi budowy dróg na Podolu rosyjskiem.

Pł. delegaci zwiedzili most na Dniestrze w Haliezu, gościnnie Drobobycz-Truskawiec Sambor-Jablunka-Borynia. Mają jeszcze zwiedzić, między innymi gościnnie Radziechów Bu. i Radziechów-Stojanów. Informacyj udziela pp. delegatom: dyrektor biura drogowego w Wydziale krajowym, p. Szyzkowski i kierownik departamentu drogowego przy Namiestnictwie.

„Bądź co bądź — zauważa *Gazeta Narodowa*, z której czerpiemy tę wiadomość — jest pochlebne dla naszych władz administracyjnych, autonomicznych i rządowych, że z sąsiednim krajem przyjeżdżają tutaj w celach zaznajomienia się z postępem techniki“.

Gabryel Ugron rozpatruje w artykule wstępny budapeszteńskiego *Magyar Ország* położenie na Węgrzech,

Kraj cierpi — pisze on — nie dla tego, że sesja Sejmu była za krótka, lecz przez to, że Sejm okazał się niezdolnym do pracy. Od kwietnia począwszy Sejm formalnie próżnował. W jego łonie istnieje grupa, o której sądzą, że jest dość liczna, by pohamować każdą przez ministerstwo wszczętą pracę, a przedewszystkiem reformę wyborczą. Temu to przypisać należy, że komisja sejmowa, której przekazano reformę wyborczą, wcale nie przystąpiła do pracy i że rząd musiał, zamiast bronić swego stanowiska, zamknąć obrady w kwietniu. Rząd ten wydał zresztą na siebie wyrok śmierci oświadczeniem, iż w sprawie bankowej zabrakło mu jedności. A wszakże reforma wyborcza nie pozostaje w żadnym związku z kwestyą samodzielnego Banku.

Cherobą parlamentu — wywodzi p. Ugron dalej — jest brak należytego kierownictwa i odzwyczajenie się postów od pracy, od walki. Tylko dzięki temu, wybierają się na czoło politycy, a mniej udzielnici, wytrawne zaś żywiły stronią od Sejmu, jak od zarazy. Nawet stroniactwa, każde z osobna, nie mogą się zdobyć na solidarność, kółkują bowiem w ich wnętrzu różne sprzeczne prądy. Niema

dział dyscypliny ani co do zasad, ani też co do taktyki.

Raz — kończy Ugron — trzeba zerwać z tym zamętem, trzeba wprowadzić do Sejmu napowrót ład i dyscyplinę, jeśli najżywcześniejsze interesy kraju nie mają paść ofiarą.

Niemcy pragnęliby utworzyć w stolicy Wielkopolski centrum swojej kultury i wysyłają się na różne pomysły w tym duchu. Świeżo — jak donoszą pisma poznańskie — wystąpił z szeregiem projektów dr. Eugeniusz Wolff z Kilonii, którego mniemaniem wszystko, cokolwiek w tej mierze do tychczas podjęto, nie wystarcza.

Utworzyć trzeba by jeszcze coś takiego, co przedstawiałoby szczególną siłę przyciągającą. Poznańska kulturalna „Hochburg“ tak powinna być urządzona, aby zwróciła na siebie uwagę Niemców ze wszystkich dzielnic, tak z miast, jak ze wsi. Niedosć przeto, aby fundowano jedną lub drugą instytucję naukową; takich instytucji powinien być szereg, powiązanych z sobą organicznie i systematycznie. Najpierw więc utworzyć należy „akademię dla praktycznej pedagogiki“. Tu odbywaliby kandydaci na nauczycieli szkół wyższych kursa seminaryjne. Dalej powinno się urządzić „akademię wiadomości praktycznych z dziedziny prawa i administracji“.

Wydać też trzeba by zaraz przepis, żeby kandydaci rok tutaj przepędzić musieli, aby dopełnić swoich studiów uniwersyteckich. Rok ten policyjczy im należało jako aplikacyjny. W ślad za tem posłaby „akademia praktycznej medycyny“, dalej „akademia dla nauczycieli“, osobna „akademia dla nauczycielek“, „akademia dla dopełniania wiadomości pedagogów wyższych“ i także dla prawników. Wreszcie urządzić trzeba by „akademię dziennikarstwa“, a po za tem wszystkim „Uniwersytet“. Siły profesorskie sprowadzać należałoby najznakomitsze, a czas przepędzony na studiach w Poznaniu liczyć tak, jak się to dzieje w wojsku podczas wojny. Wtedy, sądzi prof. dr. Eugeniusz Wolff, tak wielki zapanowałby napływ studentów niemieckich do Poznania, że żywoły polskie zupełnie zostałyby zalane. Zagranicznych studentów — rzecz oczywista — nie należałoby wcale przyjmować.

Na uwieńczenie całego dzieła urządzić należałoby jeszcze „wielkie tygodnie poznańskie“, aby Poznań stał się także tem, czem jest Bayreuth dla sztuki dramatycznej. Wtedy będzie Poznań upragnionym celem pielgrzymek niemieckich.

Smutnej sławy dożyła trzecia Republika francuska. Oto coraz bardziej utrwała się o niej opinia jako o raju biurokracji. Jak teraz pokazuje się n. p., w sprawie nadużyć w marynarce, które obaliły ministerstwo Clémenceau, zawiął nietylko korupcyonizm, nie tylko faworytyzm ministrów i sekretarzy stanu, lecz także powolność i formalistyką francuskiej biurokracji. Dzienniki pełne są przykładów, wskazujących nieraz humorystycznie na zasługi, jakie mają w obronie krajów *messteurs rendis-de cuir*.

Aby zaopatrzyć statek wojenny w dwa nowe dzwonki elektryczne, wartości razem 17 franków, muszą interweniować wszystkie władze portu tulońskiego, potem biura ministerjalne, wreszcie sam minister musi za twierdzić dostawę. Każda dostawa musi być rozpisana, więc i dzwonki wędrują tą samą drogą, przyczem musi być zawarty układ z przedsiębiorcą, tak, że kosztą inserowania w dzienniku urzędowym, stemple i należności wynoszą 22 franków 50 centymów. Gdy do łodzi podwodnej trzeba było miednicę porcelanowej, rozpisano również dostawę. Miedniczka kosztowała 8 fr., kosztą wyniosły 40 fr. D. 22 sierpnia 1905 otrzymał dostawca zamówienie, lecz dopiero 3 stycznia 1906 ministerstwo nadesłało mu bliższe wyjaśnienia co do formatu i jakości przedmiotu.

Dodać trzeba, że wszystkie te formalności stały się pokrywką protekcyonizmu; większe dostawy spoczywały w ręku tych fabrykantów i kupców, którzy umieli trafić do ministerstwa i do wyższych urzędników. Ministerstwo bowiem, w miarę jak cywilni ministrowie obejmowali rządy, centralizowało coraz silniej agendy, nie pozwalając podwładnym na samodzielne działanie nawet w drobnych sprawach. Przed niewielu tygodniami bawił w Tulonie minister, aby zbadać omyłkę w rachunkach na sumę 43 franków. Po kilku dniowym szukaniu w księgach, okazało się, że winnym jest minister, który omylił się w dodawaniu sprawdzając księgi, za interwencyę zaś pobrał dwudniowe dyety i kosztą podróży. Pisacina urzędowa może rywalizować niemal z rosyjską. Port tuloński otrzymuje co miesiąc z ministerstwa około tysiąca depesz, które muszą być wydawane w pięciu egzemplarzach; nie dziwnego, że liczba pisarzy przekroczyła armię robotniczą w arsenałach, zwłaszcza, że ministrowie wyszukują coraz nowsze zajęcia dla swych agitatorów wyborczych i protegowanych.

Centralizacja spowodowała niedawno, że skarb utracił 200.000 franków przy dostawie oliwy. Po rozpisaniu licytacyi zawarto z przedsiębiorcą punktację przedugodną, z warunkiem, aby kontrakt był zawarty do pewnego oznaczonego terminu. Akty szły drogą

urzędową i doszły do ministerstwa na dzień przed terminem; minister doszedł do nich w trzy tygodnie później, tak, że zamiast 430.000 franków, skarb musiał zapłacić 630.000 franków, gdyż ceny oliwy poszły w górę, przedsiębiorca zaś nie był związany kontraktem.

Duch biurokratyczny przejawia się także w szykanach i wzajemnych walkach biur między sobą. Gdy jeden oddział postanowi jaką zmianę, drugi dowiaduje się o tem dopiero w drodze wszystkich instancyj, co powoduje opóźnienia i omyłki. Tak n. p. zdarzało się, że statek miał już wyjść z użycia, według postanowienia jednego biura, gdy drugie, nie wiedząc o niczem, zamawiało dla niego nowe kotły. Czasem czyniło to przez złośliwość, aby sprzeciwić się „kolegom z przezwika“, skarb zaś płacił. Z okrętu „Le Terrible“, który miał być sprzedany na stare żelazko, musiano w dniu licytacyi usuwać robotników naprawiających go, a powołanych na zarządzenie innego szefa. Jedna sekcya techniczna pracuje całe miesiące nad nowym działem na okręt „Jeanne d'Arc“, druga poucza ją, że ten sam model już dawno istniał i został zarzucony w marynarce francuskiej.

W Bizercie zbudowano port kosztem 137 milionów franków. Miała to być budowla wzorowa, lecz od początku okazało się, że ma miejsce na prowianty dla 6 tysięcy ludzi, gdy eskadra śródziemno-morska, mająca tam mieć podstawę operacyjną, liczy 12 tysięcy żałogi. Jest to pomyłka mniej ważna o tyle, że od zbudowania portu w Bizercie nigdy jeszcze eskadra tam nie stała. Mianowicie miasto Tulon domaga się przez swych deputowanych i senatorów, aby flota nie ruszała się z portu, gdyż odjazd jej powoduje wielkie straty dla kupców i przemysłowców miejscowych. I flota prawie nie rusza się po za miasto. Szczytnie jednak jest zdarzenie następujące: Arsenał tuloński otrzymuje zlecenie, aby wykonał 500 torped; nie otrzymuje natomiast ani pieniędzy na robotników, ani inżyniera do kierownictwa, gdyż minister o tem zapomniał. Mimo to od czasu do czasu nadechdzą z Paryża upomnienia, dla czego torpedy jeszcze nie gotowe? Dodać do tego dezorganizacyę personelu robotniczego, który witał p. Palletana i Thomasa regularnie pieśnią *Internationale* i obietnicami strejku generalnego, w razie wojny — a obraz będzie zupełny, obraz wewnętrznych stosunków Republiki, których nie ma czasu naprawić, gdyż ministrowie i urzędnicy wyżsi prowadzą wielką politykę narodową — obrony Rzeczypospolitej i przesładowania Kościółca.

W Londynie ogłoszono już urzędowanie program wizyty ces. Mikołaja II. Car przyjedzie w dniu 2 sierpnia do Spithead. Pomiedzy Cherbourgim a Spithead eskadra angielska zastąpi eskadrę francuską. Król i królowa angielscy wyjadą naprzeciw gości do Spithead, gdzie pierwsze powitanie odbędzie się na yachcie „Standart“, poczem nastąpi rewizyta carstwa na yachcie króla angielskiego. Tegóż dnia wieczorem nastąpi odjazd do Powest. Wieczorem odbędzie się obiad galowy na yachcie królewskim, podczas którego będą wygłoszone toasty.

W dniu 3 sierpnia monarcha rosyjski uda się na yacht „Britania“. Wieczorem odbędzie się bankiet galowy na yachcie „Standart“.

W dniu 5 sierpnia przed południem car przyjmie deputacyę City londyńskiej, pułku dragonów i inne. Po południu nastąpi odjazd.

Księżę Jerzy serbski zamierzał spędzić kilka tygodni w zdrojowisku chorwackim Krapina-Cieplie, musiał jednak wyrzec się tego zamiaru Zawiadomiono bowiem księcia, że mieszkańcy wsi Cert przygotowują na wypadek przejazdu księcia, który tylko przez tę wieś mógłby dostać się do Krapiny, wrogą dlań demonstracyę. Mieszkańcy Certu należą mianowicie do obozu Starcewiczów. Ich zdaniem, podróż ks. Jerzego do Krapiny byłaby wobec tak niedawnych wypadków prowokacyą, której oni nie puściliby płazem.

Aby więc uniknąć niemiłej demonstracyi, ks. Jerzy wyrzekł się swego projektu.

Brat jego, następcą tronu ks. Aleksander serbski, przebywa u wód w Rohitseh. Zaniepokojony doniesieniami pism o niepomyślnym stanie zdrowia króla Piotra, wystosował do ojca depeszę, że jeśli król w istocie źle się czuje, to on, ks. Aleksander, przerwie kuracyę i wróci do Belgradu. Na to nadeszło z Ribarskiej Bani, zdrojowiska serbskiego, w którym król Piotr przebywa, zapewnienie, że ojciec księcia czuje się dość dobrze, by księżę mógł spokojnie dokończyć kuracyę.

Podobno lekarze doradzali królowi Piotrowi, aby udał się do jednego ze zdrojowisk czeskich, gdyż wody w Ribarskiej Bani są za słabe. Król jednak nie chce wyjeżdżać zagranicę, a zwłaszcza do Austro-Węgier.

Wobec tego stan zdrowia króla nie okazuje takiego polepszenia, jakie dałoby się uzyskać przez pobyt w odpowiednim zdrojowisku.

i dźwięczny głos artystki zyskał u słuchaczy jak najlepsze przyjęcie, to też po każdym wykonaniu utworze darzono p. Jarosł huczynymi, długo niemilknącymi oklaskami, zmuszając do naddatków. Dalsze punkty programu wypełniły pełne humoru monolog p. M. Bergera i koncertowo odegrana przez pp. K. Krzizeka, J. Kollischera i M. Bergera sylwetka sceniczna w 1 akcie z francuskiego p. t. „Protekcya“. Akompaniament spoczywał w wytrawnych rękach pp. Philippówny i Geigera, członka orkiestry nadwornej Opery berlińskiej.

— **W Domu rekolekcyjnym** OO. Jezuitów we Lwowie odbędą się w sierpniu i wrześniu następujące rekolekcje: Dla kapłanów od 2—6 sierpnia; dla organistów od 9—13 sierpnia; dla XX. katechetów od 16—20 sierpnia; dla nauczycieli od 23—27 sierpnia; dla kapłanów od 30 sierpnia do 3 września; dla włościan i robotników od 4—8 września; dla kapłanów od 13—17 i od 20—24 września; dla włościan i robotników od 25—29 września. Zgłoszenia pod adresem: ks. superyor Domu rekolekcyjnego we Lwowie, ul. Dunin-Borkowskich 11.

— **Konkurs.** Zarząd Domu Akademickiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie ogłosił konkurs na 12 bezpłatnych miejsc na rok 1909/10 z fundacji im. hr. Bołżeza-Fredrów, przeznaczonych dla studentów Wszechnicy lwowskiej, narodowości polskiej.

Na połowę miejsc tych mają pierwszeństwo studenci stanu szlacheckiego. Na drugą połowę pierwszeństwo przysługuje synom włościan i mieszczan z powiatu rudeckiego i mościskiego.

Podania, poparte metryką urodzenia, świadectwami, świadectwem lekarskim i ewentualnie dowodem szlachectwa, do p. Felicy ze Szczepańskich 10 v. hr. Fredrowej 20 v. hr. Skarbkowej skierowane, wnosić należy najpóźniej do 15 września 1909 na ręce Zarządu Domu Akademickiego we Lwowie, ul. Senatorska 1.

— **Z Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego.** Zarząd główny Macierzy szkolnej rozpiął następujące konkursy: na sekretarza Towarzystwa (wysokość płacy zależna od umowy); na kierownika 4-klasowej szkoły w Boguminie, dwu nauczycieli dla 5-klasowej szkoły z prawem publiczności w Cieszynie, dwu nauczycieli dla 4-klasowej szkoły w Boguminie, jednego nauczyciela dla 5-klasowej szkoły w Ostrawie Polskiej, jednego nauczyciela dla 3-klasowej szkoły w Dzieńmorowicach koło Bogumina.

Wysokość płac zależna od ilości lat służby. Przy wymiarze jej stosuje „Macierz“ szląską ustawę szkolną, która w następujący sposób normuje pobyty nauczycieli szkół ludowych: I. kl. płac 2000 K, II. kl. 1800 K, III. kl. 1600 K, IV. kl. 1400 K. Do IV. klasy płac włączany jest nauczyciel w 3 lata po zdaniu egzaminu kwalifikacyjnego, do klas wyższych przechodzi przeciętnie co 8 lat. Przez 3 lata po zdaniu egzaminu kwalifikacyjnego zasadnicza płaca wynosi 1200 K, przed zdaniem egzaminu kwalifikacyjnego otrzymuje nauczyciel ad jutum w wysokości 900 K rocznie.

Dodatki pięcioletnie wynoszą 10% rocznej płacy zasadniczej, dodatek funkcyjny w szkole 4-klasowej 400 K. Każdy nauczyciel w szkołach „Macierzy“ otrzymuje wolne mieszkanie lub dodatek w wysokości 300—500 K rocznie, zależnie od warunków miejscowych i 10% płacy zasadniczej, jako dodatek „Macierzy“.

Podania należy wnosić do Zarządu głównego Macierzy szkolnej w Cieszynie we właściwej drodze służbowej. Termin upływa z d. 10 sierpnia b. r.

— **Opieka nad dziećmi.** W ostatnich czasach wzrosła we Lwowie znacznie liczba sierot bezdomnych, którymi gmina musiała się zaopiekować. Wiele z tej dziatwy mieści się tymczasowo w miejskim Zakładzie dla nieuleczalnych. Świeżo zaś uchwalił magistrat pięćdziesięcioro dzieci oddać w opiekę rodzinną włościanom ze wsi okolicznych, znanym z tego, że swe obowiązki wychowawców pełnią należycie.

— **Alarmy o rzekomej cholery.** Na podstawie zapisków stacyi ratunkowej o udzielonej we śróde pomocy trzem osobom, dotkniętym silną niedyspozycją żołądkową, niektóre pisma doniosły, jakoby były to przypadki o „typowo-cholerycznych objawach“ i wspomniały nawet o „widmie zarazy“. Wytknięto też rzekomą apatyę magistratu wobec tych przypadków.

Celem pouczenia ludności, łatwo się niepokojącej następnymi wiadomościami, wyjaśnić należy, co następuje:

O objawach „typowo-cholerycznych“ u owych trzech osób, ani o jakiejś grożącej zaradzie, wprost nie może być mowy, niema bowiem do tego absolutnie żadnej poważnej podstawy. Magistrat czyni w każdym wypadku w całej pełni to, co do niego należy. I w owych trzech wypadkach zbadano, czy chorzy nie byli w podróży, lub czy się nie stykali z osobami, przybyłymi z Rosyi; badania dały wynik przeczący. Zatem nabawienie się cholery azyatyckiej, panującej epidemicznie w Petersburgu, a sporadycznie w Kronsztadzie, Archangielsku, Wołogdzie i Witebsku — jest u tych trzech

chorych wykluczone. Mogłyby tu natomiast być przypadki „cholery swojskiej“ (cholera nostras), która bywa czasami śmiertelną, nie jest jednak bezwarunkowo zaraźliwą. W roku bieżącym w miesiącach wiosennych zmarła na nią na 70 miast Austrii: 1 osoba w Brodach, jedna w Drohobyczu i jedna w Czerniowcach.

Objasnić też należy, że dopóki epidemia cholery panuje w samym Petersburgu, austr. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło jedynie zaostwienie przepisów meldunkowych co do przyjezdnych z Rosyi, z 5-dniową obserwacją lekarską przybyłych. O ile idzie o Lwów, magistrat zarządzenia te przeprowadził w myśl polecenia Ministerstwa z dnia 24 czerwca 1909, — w sposób, podany niedawno przez *Korespondencyę ratuszową*.

Gdyby cholera azyatycka zbliżyła się do granic Austrii (jak n. p. gdy w roku zeszłym była już w Kijowie), wówczas przepisane są środki zapobiegawcze znacznie ostrzejsze, których natychmiastowe zastosowanie we Lwowie nie przedstawia żadnych trudności.

Stwierdzić należy zaś z całym naciskiem, że dotąd w roku bieżącym nie tylko we Lwowie, ani nie tylko w kraju, lecz i w całej Austrii nie było ani jednego wypadku zasłabnięcia wśród objawów cholery azyatyckiej, a więc choroby wysoce zaraźliwej. W gorącej porze roku, w okresie spożywania owoców nieraz niedojrzałych lub zgniłych albo mięsiva szybko się psującego, zaburzenia żołądkowe są częste. Niezropnym byłoby jednak w każdym takim wypadku upatrywać objawów cholery; byłoby to lekkomyślnym sianiem postrachu wbrew ustalonym pewnikom naukowym.

— **Płonica pod Lwowem** ustawicznie się wzmaga. Do szpitali lwowskich przywieziono wczoraj siedmioro dzieci chorych na płonicę, a to: troje z Kleparowa i czworo z Zamarynowa.

— **Odra,** która we Lwowie niemal od roku prawie wcale nie istniała, obecnie poczyna się znów pojawiać. W tygodniu od 18 do 24 b. m. zanotował fizyk miejski 20 przypadków zachorowania na odrę.

— **Teatr Urania w Filharmonii.** Nowy program grany będzie w sobotę, 31 lipca, i niedzielę, 1 sierpnia, bez przerwy od 4 po południu do 10 wieczorem. Szczegóły podają afisze.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazjum w Jasle odbył się pod przewodnictwem dyrektora gimnazjum w Przemyślu na Zasaniu, p. Stanisława Golińskiego, w czasie od 15—21 czerwca b. r. z następującym wynikiem: Oddział A. Za dojrzałych uznani: Augustyn Piotr (z odzn.), Borowiec Kazimierz, Cholewiak Władysław, Chomici Stefan, Cielenkiewicz Roman (z odzn.), Dubiel Andrzej, Dubis Stanisław, Jakubowski Władysław, Język Emil (z odzn.), Kasprzak Józef, Kukulski Zygmunt (z odzn.), Łukaszyn Sefron, Machowicz Franciszek, Orłowski Jan, Perutz Witold, Przybylski Zygmunt (z odzn.), Rygiel Józef, Stasz Kazimierz, Siwik Kazimierz, Szufa Ignacy, Typrowicz Wawrzyniec, Wyderka Władysław, Welfeldówna Klementyna (pryw.). Oddział B.: Cymernan Stanisław, Gibezyński Edmund, Gorczyca Wojciech, Hyjek Ludwik, Irzyk Feliks (z odzn.), Malicki Józef, Matzner Stanisław, Najbar Błażej, Pędracki Adam, Puchała Józef, Rolek Włodzimierz, Sapecki Jan, Schinagal Rachmil, Stępek Stanisław, Tobik Teodor, Trybus Wincenty, Wiśniowski Franciszek, Wojnar Józef (z odzn.), Wolski Ludwik, Wystreich Salomon. Jednego ucznia prywatnego reprobowano na pół roku.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica piekarski Jakób Rubin, jadąc wczoraj ulicą Szpitalną szybko i nieostrożnie, najechał na przechodzącą tamtędy Annę Żurykównę, która upadła pod konie, odniosła dość znaczne obrażenia. Opatrzyła ją pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Napad.** Wczoraj około godziny 9 wieczorem w pobliżu rogatki stryjskiej napadło czterech drabów na jadącego do Lwowa Rudolfa Rothlendera, maszynistę z Rozwadowa, a zatrzymawszy konie, zaczęli bić tak Rothlendera, jak i siedzących na wozie jego 10 letniego syna Leopolda i parobka Mikołaja Maciejewskiego. Na krzyk napadniętych nadbiegli z pomocą dwaj żołnierze policyjni, którzy przytrzymali napastników. Są nimi: kowal Antoni Jaremkiewicz i trzech murarzy: Jan Szpetman, Baltazar Serwak i Józef Zachodny. Napastników oddano do aresztów policyjnych.

△ **Dramat miłosny.** Przeprowadzone w dalszym ciągu śledztwo przeciw Artymowi Łukaszeńce, który — jak to w poprzednim numerze doniesiliśmy — dokonał wczoraj przed południem zamachu morderczego na Cille Grünberg, wykazało, że motywem zbrodni była jedynie wzgardzona miłość.

Łukaszeńca dziś jeszcze odstawiony zostanie do więzienia sądu krajowego karnego.

△ **Kronika policyjna.** Do administracyi *Głosu* włamał się wczoraj w nocy jakiś złodziej i popełnił kradzież na kilkaset koron.

Za kradzież dwu kapeluszy na szkołę Eupca p. T. Bunda aresztowała wczoraj policya Ludwika Kurzowego, murarza.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Wanda Jadwiga Lischka, córka em. rady sądu krajowego i była pocztmistrzyni;

w Krakowie, Władysław Kokular, weteran z r. 1863, w 65 r. życia; Edmund Lardemer, kasyer pocztowy, w 63 r. życia;

w Poznaniu, ks. Julian Ignacy Józef Echaust, kanonik metropolitalny kapituły poznańskiej, wiceprezes Towarzystwa „Pomocy naukowej im. K. Marcinkowskiego“.

— **Ofiara wody.** Onegdaj około godziny 11 przed południem kapało się w Wiśle na Grzegórkach w Krakowie trzech chłopców, którzy zapędziwszy się na głębię, poczęli tonąć. Na rozpaczliwe ich krzyki o ratunek, pospieszono im z pomocą, niestety jednak zdołano wyratować dwu tylko, trzeci zaś z tonących, 12-letni Franciszek Wróbel, znikł pod wodą. Dotychczas, mimo starannych poszukiwań, nie znaleziono jeszcze jego zwłok.

— **Groźny pożar.** W mieście Bekes, na Węgrzech, wybuchł wczoraj groźny pożar, który zniszczył 20 domów. Energicznej akcji mieszkańców i wojska udało się pożar zlokalizować. Szkody są znaczne.

Kronika prowincjonalna.

§ **Egzaminy z gospodarstwa** wiejskiego odbyły się w dniach 27 i 28 lipca w Akademii rolniczej w Dublinach w obecności P. Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Ignacego Dembowskiego, a pod przewodnictwem członka Rady szkolnej krajowej dr. Teofila Ciesielskiego.

Do egzaminu przystąpiło 17 uczestników kursu gospodarstwa wiejskiego, urządzonego przez Radę szkolną krajową przy Akademii rolniczej w myśl § 19 ustawy krajowej z dnia 12 czerwca 1908.

Uznano bardzo dobrze uzdolnionymi: Bereźnickiego Władysława, Bukalowicza Bazylego, Długosza Mieczysława, Jędrzejewskiego Józefa, Kamińskiego Kornelega, Regieca Władysława i Terlikowskiego Piotra; dobrze uzdolnionymi: Haducha Leona, Hordyńskiego Józefa, Iżyckiego Emila, Rogozińskiego Jana, Sytnika Teodora i Wiśniowskiego Michała; uzdolnionymi: Baszaraba Michała, Gromnickiego Eugeniusza, Lewickiego Mikołaja i Sochackiego Sylwestra.

§ **Sanatorium nauczycielskie.** Z Tarnopola donoszą: D. 26 b. m. odbyło się w naszym mieście poufne zebranie celem poparcia wielkiej loteryi fantowej na rzecz sanatorium nauczycielskiego. Przewodniczył burmistrz tułtejszy dr. St. Mandl. Sprawę referował p. M. Budzanowski, delegat „kraj. Ogniska nauczycielskiego“. Mowca w przemówieniu swem udowodnił konieczność potrzeby sanatorium nauczycielskiego, uważając tę sprawę za jedną z pierwszych instytucyj kraju. Słowa referenta wywołały ożywioną dyskusję, w której wyróżniły się mowy: p. S. R. Zamorskiego, ks. dr. Konrada (po rusku) i p. radcy Piwockiej.

Z ogólnej dyskusyi wynikała potrzeba stworzenia komitetu w Tarnopolu z prawem działania na cały powiat. Wybrano zatem komitet z 80 osób.

Na czele komitetu stoi prezydium honorowe, do którego weszli pp.: Dyonizy Zawadzki, Adam Czerwiński, Rudolf Gall, dr. Glogier, ks. kan. Gromnicki, Michał Siwak, M. Piwocka, Józef Ingwer, dr. Kowenicki, Emil Michałowski, ks. dr. Twardowski, St. Mandlowa, dr. Sawicki, dr. Trembałowicz, Jan Zamorski i dr. Maciszewski.

W skład prezydium komitetu wykonawczego zostali wybrani pp.: dr. Mandl, ks. dr. Konrad, dyr. Heilman, insp. Bronisław Chmurów i dr. Mantel. Sekretarzami wybrano pp.: Czabanowskiego, Serafinowicza i Landauównę, skarbnikiem zaś p. Tannenbaum.

Komitet z pomocą swych delegatów założy komitety w Złoczowie, Kopyczyńcach i Borszczowie.

§ **W Rabce** bawiło do 21 b. m. ogółem 1898 osób.

§ **Pożar.** W nocy z 25 na 26 b. m. wybuchł w Tarnopolu pożar w domu Jakóba Kossera przy ul. Lwowskiej i zniszczył tak ten dom, jak i dom sąsiedni Koppla Landmanna. Szkoła jest znaczna. Przyczyna pożaru nieznana.

§ **Trzy gospodarstwa włościańskie** padły w tych dniach ofiarą płomieni w Zniesieniu ad Słobódka janowska, powiatu trembowelskiego. Ogólna szkoda wynosi 1400 koron.

Kronika zagraniczna.

* **Pięćsetletni jubileusz** Uniwersytetu lipskiego. Z Lipska telegrafują: Po nabożeństwie, odprawionem w kościele z okazji 500-letniego jubileuszu Uniwersytetu, uczestnicy uroczystości jubileuszowej udali się do nowego Teatru, gdzie odbyła się ta uroczystość. Po przemówieniu rektora, król wygłosił mowę, w której zaznaczył, że z całego serca składa życzenia Uniwersytetowi i prócz innych dowodów swej

łaski ofiarowuje Uniwersytetowi wykonany przez artystów lipskich medal z portretem króla i założyciela Uniwersytetu. Rektor ma ten medal nosić na łańcuchu rektorskim. Król mowę swą zakończył temi słowy: „Raz jeszcze życzę, aby nasz Kochany Uniwersytet w przyszłości pozostał tem czem był w przeszłości, miejscem nauki, ochroną dla naszej świętej wiary chrześcijańskiej i ostoją dobrych uczuć dla króla ojczyzny, cesarza i państwa.“

Po przemówieniu dziękczynnem rektora, zabrał głos minister oświaty Beck i wręczył rektorowi chorągiew, oraz obraz Maksa Kliugera, jako podarek od rządu.

Następnie odczytano telegramy z życzeniami, nadesłane przez Uniwersytety z Niemiec i za granicą.

Wieczorem odbył się bankiet na 804 osób, w czasie którego król Fryderyk August wznosił toast i pił z puharu ofiarowanego Uniwersytetowi przez rektora.

Rada m. Lipska uchwaliła z okazji jubileuszu tamtejszego Uniwersytetu przeznaczyć 100.000 marek na zasiłki dla studentów.

* **Trzęsienia ziemi** w Messynie. Ubiegłej nocy i wczoraj odczuło w Messynie 10 wstrząśnień ziemi, z tych trzy bardzo silne. Ludność jest wielce zaniepokojona.

* **Cholera** w Petersburgu. Wczoraj zachorowało w Petersburgu na cholere 41 osób, zmarło 11. Ogólna liczba chorych wynosi 662 osób.

* **Katedra aeronautyki** w Kijowie. Do dzienników warszawskich donoszą, że przez gabinet Stołypina oświadczył się za koniecznością utworzenia w Politechnice kijowskiej katedry aeronautyki.

* **Kobieta adwokat.** *Wieczor* donosi, że w Charkowie przyjęto do grona pomocników adwokatów przysięgłych p. Jaroszewską, która złożyła swoje egzaminy w r. b. Z panią J. ukończyła jeszcze wydział prawny pięć innych kobiet. Jak wiadomo, jedna, pierwsza adwokatka Polka w obrębie państwa rosyjskiego pracuje już w charakterze „pomocnika“ w kancelaryi adwokata Lednickiego w Moskwie.

* **Fundacya dla wegetaryanów.** Ze Sztokholmu donoszą, że szwedzki kapitan Gedda zapisał szwedzkiemu stowarzyszeniu wegetaryanów na cele agitacyjne 150.000 kor.

* **Melilla,** niewielka forteca hiszpańska w Maroku, została już w r. 1496 zajęta przez ks. Medinę Sidonię i od tego czasu, z krótkimi tylko przerwami, zawsze znajdującej się w rękach Hiszpanów, którzy przez cały ten czas musieli z krajowcami staczać krwawe walki. Jeżeli Marokkańczykom powiodło się wyjątkowo, n. p. w r. 1687, odzyskać tę fortecę, tracili ją wkrótce skutkiem przewagi i lepszego uzbrojenia wojsk hiszpańskich. Melilla jest z natury punktem silnie obronnym, leży bowiem na skale, która wystaje z półwyspu Tres Forcas i głęboko się wrywa w morze Srońdzienne, mając z lądem połączenie za pomocą bardzo wąskiego pasa ziemi. Forty, otaczające śródmieście, są stare i posiadają małą wartość. Port utworzony jest przez dwie tamy kamienne i posiada małą głębokość. Okręty, zanurzające się ponad 25 metra, muszą zarzucać kotwicę po za ochronnym portem.

W odległości niecałych 4 kilometrów na zachód od Melilli leży fort Cabarizas Bajas, na północ zaś od niego w oddaleniu 4 kilometrów fort Rosto Gordo. Pomiędzy temi dwoma fortami, nieco na zachód od łączącej je linii, znajduje się fort Cabarizas Altas. Te trzy forty mają również małą wartość, ale wystarczają do odparcia krajowców. Podczas wojny w latach 1893 i 1894 wzięły zacięte walki o fort Rosto Gordo. W odległości 25 kilometrów od fortu Cabarizas Bajas, w stronie południowo-zachodniej, wznosi się fort Camellos, w kierunku południowo-wschodnim zaś od Cabarizas Bajas, w oddaleniu 3 kilometrów znajduje się fort San Lorenzo. Wreszcie na południe od Cabarizas Bajas wznosi się oddalony prawie o 6 kilometrów ważny fort Sidi Araich, założony w roku 1893. Całe otoczenie Melilli może wynosić około 55 kwadratowych kilometrów.

Melilla posiada około 3000 mieszkańców. Załogę tworzą dwa pułki afrykańskiej piechoty (nr. 1 i nr. 4), które jednakże mają tylko po dwa bataliony hiszpańskie i po jednym batalionie, złożonym z krajowców. Dalej znajduje się tam batalion karny, oddział strzelców konnych, kilka baterij polnych i kilka kompanij artylerji fortecznej, oddział pionierów i pomocnicze oddziały wojskowo-administracyjne. Melilla jako forteca nabrała większego znaczenia dopiero po odkryciu i po puszczeniu w ruch kopalń w Beni Bu Ipur, o 30 kilometrów na południe oddalonych. Rozpoczęto budowę kolei z Melilli do tych kopalń i dotąd ukończono tor aż do okolicy fortu Sidi Auriach. Dalsza budowa znajduje się w robocie na przestrzeni 6 kilometrów pomiędzy Sidi Auriach, a miejscowością Nador i tutaj tubylecy zabili robotników hiszpańskich, co dało powód do zbrojnego zatargu.

* **Zatopiony wulkan.** Wielki, powstały przed kilku laty na małej wysepce z grupy wysp Aleuckich wulkan w czasie trzęsienia ziemi w dniu 21 czerwca b. r. zniknął

pod wodą. Pozostał po nim jednak ślad, — mianowicie w miejscu, gdzie się znajdował, woda morska gotuje się i wra. Okręt amerykański „Perry“, który powrócił właśnie do San Francisco, zbadał ten niezwykły wypadek i stwierdził, że wierzchołek wulkanu znajduje się tuż pod powierzchnią morza, to też w pobliżu temperatura wody wynosi 240 stopni F., wobec czego niepodobna tam się zbliżyć. Jajko wrzucone w morze wydobyci już po kilku sekundach zupełnie ugotowane.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

P. Minister wyznał i oświaty przyznał VIII. klasę rangi następującym profesorom szkół średnich: ks. Alojzemu Nalepie, Franciszkowi Słuszkiewiczowi i Franciszkowi Tyczce w gimnazjum w Bochni; Ignacemu Korcyłowi w gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi; Prokopowi Mostowiczowi w gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi; Ignacemu Stejnowi i Antoniemu Waśniowskiemu w gimnazjum św. Anny w Krakowie; Stanisławowi Koprowiczowi w gimnazjum IV. w Krakowie; ks. Leonidowi Łużnickiemu i Janowi Boberskiemu w gimnazjum akademickim we Lwowie; Piotrowi Dropiowskiemu i Władysławowi Kucharskiemu w gimnazjum IV. we Lwowie; dr. Witoldowi Bawiczowi w gimnazjum V. we Lwowie; dr. Franciszkowi Kręckowi w gimnazjum VI. we Lwowie; dr. Zygmunta Cydze, Tadeuszowi Piniemu, Rudolfowi Schechtłowi i Maksymilianowi Wiśniowieckiemu w gimnazjum VII. we Lwowie; Augustowi Jasińskiemu w gimnazjum I. w Nowym Sączu; Michałowi Ptaszykowi w gimnazjum w Samborze; Władysławowi Terleckiemu, Włodzimierzowi Truszowi i dr. Meierowi Weissbergowi w gimnazjum I. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie; Józefowi Blauthowi w gimnazjum II. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie; Emilianowi Kołodzieckiemu i Franciszkowi Walczakowi w gimnazjum w Stryju; Sofronowi Matwijasowi i Teofilowi Mrycowskiemu w gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Tarnopolu; Błażewi Jurkowskiemu w szkole realnej w Jarosławiu; dr. Stanisławowi Zathayowi w I. szkole realnej w Krakowie; Tadeuszowi Łopuszańskiemu i Antoniemu Sucheniemu w II. szkole realnej w Krakowie; Bronisławowi Vopalce w szkole realnej w Krośnie; dr. Samuelowi Taubelesowi w szkole realnej w Tarnopolu; ks. Adamowi Frąckiewiczowi i Adolfowi Boguckiemu w szkole realnej w Tarnowie; Aleksandrowi Jaworskiemu w II. szkole realnej w Krakowie.

Ministerstwo robót publicznych przyznało VIII. klasę rangi Władysławowi Sądowskiemu, profesorowi szkoły przemysłowej we Lwowie.

Prezydium Namiestnictwa przyznało Kajetanowi Ryznerskiemu, nauczycielowi kierującemu 2 klasowej szkoły w Gliniku maryampolskim, w okręgu gorlickim i Janowi Bilińskiemu, nauczycielowi kierującemu 2-klasowej szkoły w Rosochacu, w okręgu czortkowskim, za 40-letnią wierną służbę medal honorowy, ustanowiony z okazji 50-letniego Jubileuszu Najmilszejszych Rządów Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości.

Rada szkolna krajowa zamianowała prowizorycznych inspektorów szkolnych okręgowych stałymi inspektorami szkolnymi okręgowymi w IX. klasie rangi: Władysława Wahna w Rawie ruskiej; Jana Seredę w Turce; Jana Peszkowskiego w Horodence, a zarazem nadała mu posadę inspektora szkolnego okręgowego w Nisku; zamianowała Józefa Lorenza, nauczyciela kierującego 4-klasową szkołą w Lanckoroniu, pełniącego obowiązki zastępcy inspektora szkolnego okręgowego w Nisku, prowizorycznym inspektorem szkolnym okręgowym w IX. klasie rangi w Brzozowie; zatwierdziła wybór Jana Zabłockiego, nauczyciela kierującego 4-klasową szkołą w Pomorzaniach, na reprezentanta zakładu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Zborowie; zamianowała Klemensa Kocowskiego, zastępcę nauczyciela w męskim seminarium nauczycielskim w Zaleszczykach; przeniosła Władysława Cichockiego, zastępcę nauczyciela w męskim seminarium nauczycielskim w Rzeszowie do męskiego seminarium nauczycielskiego w Rudniku; zamianowała w szkołach ludowych: ks. Eugeniusza Monciebowicza, nauczycielem religii grecko-katolickiej 5-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej, połączonej z 4-klasową pospolitą w Brodach; Antoniego Mikulskiego, nauczycielem 3-klas. szkoły wydziałowej męskiej im. Ces. Franciszka Józefa w Krakowie; Zofię Klubównę, nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Chrzanowie; Józefa Rączkę, nauczycielem kierującym 5-klasową szkołą w Suchej; Jana Dyrcza, nauczycielem kierującym 5-klasową szkołą żeńską w Bieczu; Jana Gątkiewicza, nauczycielem kierującym 5-klasową szkołą w Czarnym Dunajcu; Ludwikę Topolecką, nauczycielką kierującą 4-klas. szkołą żeńską im. Urszuli Kochanowskiej w

Nowym Sączu; Jana Łukowskiego, nauczycielem kierującym, Franciszka Szczepańskiego, Stefana Lipińskiego i Michała Migdała, nauczycielami 4-klasowej szkoły męskiej im. Kazimierza Wielkiego w Bochni; Joannę Bochnig, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Siegnanówce; Stefana Kacząłę, nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Ceniawie; — nauczycielkami szkół 2-klasowych: Annę Kohmannównę w Dorożowie II; Maryę Winnicką w Moskałowie; Karolinę Kostrzyńską w Malechowie; Jadwigę Ortyńską w Muikowie; Olęę Friedmannównę w Opryszowcach; Helenę Kuszybównę w Gogolewie; — nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Stanisława Habrata w Bieśniku; Ludwikę Klebanównę w Kopance; Jana Klicha w Trzebini; Dymitra Litwina w Rychwałdzie; Wiktorę Oleńskiego w Węgrzaczach; Grzegorza Wołkę w Roztokach; Jana Chomeżyńskiego w Stupnicy ruskiej; Małgorzatę Jakobschównę w Jagoni; Sydonię Wędziłowiczównę w Kwiatoniu; Michała Biłasa w Smólniej; Tymoteusza Kulezyckiego w Kulezycach rustykalnych; Dymitra Horbaczewskiego w Semnówce; — przeniosła: Józefa Snyczyńskiego, nauczyciela 1-kl. szkoły w Sidzynie, na równorzędą posadę do szkoły w Rczowie.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Folwarki, w okręgu zloczowskim, z zakresu szkolnego w Strutynie i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Folwarkach; zorganizowała 1-klasowe szkoły ludowe: w Wulce kunińskiej, w okręgu żółkiewskim; w Łoniacach, w okręgu przemyskim; w Wacowicach, w okręgu drohobyckim; w Długim, w okręgu krośnieńskim; w Szczepańcowej, w okręgu krośnieńskim; w Przecieszynie, w okręgu białskim; w Trójcy, w okręgu borszczowskim; w Zbrzydzu, w okręgu borszczowskim; w Białej, w okręgu rawskim; w Wielopolu, w okręgu dąbrowskim; przekształciła: 4-klasową szkołę ludową żeńską im. Ces. Franciszka Józefa w Kołomyi na 3-klasową szkołę wydziałową żeńską połączoną z 4-klasową szkołą ludową pospolitą; 2-klasową szkołę w Chełmku, w okręgu chrzanowskim na 4-klasową; tudzież 2-klasową szkołę w Dubiecku, w okręgu przemyskim, na 4-klasową.

Rada szkolna krajowa postanowiła budowę: 1-kl. szkoły w Świnnej, w okręgu żywieckim; 2-kl. w Woli drwińskiej, w okręgu bocheńskim; 1-klasowych: w Świniarowie, w okręgu bocheńskim; w Jankowicach, w okręgu jarosławskim; w Kropiwniku, w okręgu dobromińskim; w Nieżwiskach, w okręgu horodeńskim; w Zagórze, w okręgu chrzanowskim; w Damienicach, w okręgu bocheńskim; 2-klasowej w Mazurach, w okręgu kolbuszowskim; 1-klasowej w Starej Wsi górnej, w okręgu białskim; w Bestwinie, w okręgu białskim; w Ulwówku, w okręgu sokalskim; w Przemysławiu, w okręgu sokalskim; w Hulezu, w okręgu sokalskim; w Bojanicach, w okręgu sokalskim; w Majkowiecach, w okręgu bocheńskim; w Wiatowicach, w okręgu bocheńskim; w Krasnosielcach, w okręgu zbaraskim; w Ostapkowcach, w okręgu kołomyjskim; 4-klasowej w Szczerowej, w okręgu brzeskim; 1-klasowej w Smykowiecach, w okręgu tarnopolskim; 2-klasowych: w Młodowie, w okręgu cieszanowskim; w Krzamińcu, w okręgu łańcuckim; 1-klasowych: w Szklarach, w okręgu rzeszowskim; w Grodzisku górnym, w okręgu łańcuckim; 2-klasowej w Łące, w okręgu samborskim; 1-klasowej w Gorzejowej, w okręgu pilźnieńskim; wszystkie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego.

Rada szkolna krajowa przyznała gminie Pokropiwna, w okręgu tarnopolskim, bezprocentową pożyczkę w kwocie 4.000 koron na rozszerzenie budynku szkolnego.

OSTATNIA POCZTA.

— Pod przewodnictwem prezydenta kraju hr. Attemsa rozpoczęły się wczoraj w Gorycyi pertraktacje między chlebodawcami a robotnikami wielkiej przędzalni w Heidenschaft (Aldussina). Reprezentanci przędzalni oświadczyli, że są skłonni poczynać robotnikom pewne ułatwienia, ale nie mogą podwyższyć im płacy ze względu na złe koniunktury handlowe. Robotnicy zastrzegli sobie czas do odpowiedzi. Jeśli odpowiedź wypadnie odmownie, to zarząd zdecydowany jest zamknąć fabrykę.

— Z Kiel donoszą: Parowie „Standard“ z carem i rodziną carską na pokładzie zainaugurują wczoraj o godz. 9 rano i po krótkim pobycie odpłyną przez kanał cesarza Wilhelma do Brunnsbuettel.

— Na wczorajszej francuskiej Radzie ministerjalnej minister spraw zewnętrznych Pichon podał do wiadomości, że generalnemu gubernatorowi w Algierze Jommartowi polecił poczynać zarządzenia, aby zapobiedz temu, by zajęci przy robotach polnych w Algierze Marokkańczycy jako uzbrojone bandy nie wkraczali na pograniczne terytorium Melilli. Rząd zatwierdził następnie poczynione wielkie zmiany w central-

nym zarządzie marynarki. Wszyscy dotychczasowi dyrektorowie w ministerstwie marynarki ustąpili, a miejsce ich zajęły inne osoby. Konradmirał Darbel mianowany szefem sztabu generalnego marynarki.

— Prezydent Francji p. Fallières usławił deserterów z legii cudzoziemskiej, zasądzonych przez sąd wojskowy w Casablance.

— Policja w Paryżu rozwiązała syndykaty pocztowe i telegraficzne, utworzone podczas ostatniego strejku pocztowego.

— Belgijska Izba posłów w 75 głosami przeciw 48 odrzuciła poczynione przez senat zmiany w ustawie o maksymalnym dniu pracy w kopalniach. Ustawa ta przeto wróci raz jeszcze do Izby poselskiej.

— De wicekonsula austro-węgierskiego w Prizrendzie, Oskara Prochaski, Albańczycy strzelali dnia 27 b. m. wieczorem koło mostu Topoljan Wicekonsul nie odniósł rany.

Wicekonsul odbył w dniu tym wycieczkę w towarzystwie geologa austriackiego z Prizrendu do Grazlice. Towarzyszyło mu kilku żandarmów. W powrocie odpozęli koło mostu Topoljan. Kiedy powstał aby udać się w dalszą drogę, z pobliskiego lasu dano strzały. Żandarmi w odpowiedzi poczęli strzelać do lasu. Ciemność położyła kres tej strzelaninie.

Burmistrz Prizrendu wydał zarządzenia celem zbadania sprawy i wyśledzenia winnych.

— W parlamencie tureckim przyszło wczoraj do manifestacji patryotycznej w sprawie kretańskiej.

Przewodniczący oświadczył, iż rząd poczynił wszelkie zarządzenia, celem utrzymania prawa zwierzchnictwa Turcji nad Kretą.

Deputowani oświadczenie to przyjęli żywymi oklaskami i oświadczyli, iż wszyscy Osmanie gotowi są przelać krew w obronie praw osmańskich na Krecie. Kilku tureckich, albańskich i arabskich deputowanych czynili rzadowi zarzuty z powodu braku energii i wezwali go, aby energicznie oświadczył, że wszyscy są gotowi do walki, aby oprócz tureckiej żądna flaga nie powiewała na Krecie i gotowi są wystąpić przeciw narodowi, który wywiesza swą flagę na Krecie.

W ciągu dyskusji przemawiał jeden poseł ormiański, jeden bułgarski i jeden grecki. Ten ostatni oświadczył, że potrzeba wezwać rząd, aby sprawę kretańską załatwił zgodnie z interesami ottomańskimi.

Prezydent oświadczył, że zawiadomi rząd o tem patryotycznym usposobieniu Izby, oraz, że nie wątpi, iż rząd będzie się starał obronić interesy ojczyzny.

— Według doniesień urzędowych, Porta nie stwierdziła jeszcze, czy w istocie onegdaj wywieszono na Krecie flagę grecką. Porta poleciła swym ambasadorom, aby zawiadomili mocarstwa opiekuńcze, że jeśli na Krecie wywieszono flagę grecką, to Porta energicznie postąpi i sama usunie tę chorągiew.

— Były sułtan Abdul Hamid przesłał do Porty skargę z powodu zastrzonego nad nim dozoru.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 30 lipca. (Tel. pryw.). Izba stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych odbyło posiedzenie pod przewodnictwem prez. Kossobudzkiego. Na porządku dziennym była sprawa podniesienia stanu rękodzielniczego i wydania w tej mierze opinii na żądanie Wydziału krajowego. Po wyjaśnieniach prezesa i naszkicowaniu przez niego programu akcyi zebrani uchwalili 15 postulatów, które będą przedłożone poszczególnym cechom do bliższego rozpatrzenia. Po udzieleniu opinii przez cechy Izba rozpatrzy przedłożony materiał, a następnie przesła go Wydziałowi krajowemu, celem wniesienia na specjalną ankietę.

Kraków, 30 lipca. (Tel. pr.). Dziś w południe przybyła komisja sądowa do sklepu Gustawa Bazesa, właściciela kilku domów i parcel gruntowych przy ulicy Grodzkiej. O ile słyhać, przybycie komisji do sklepu stoi w związku ze sprawą spadkową w rodzinie Bazesów. — Gustaw Bazes po śmierci ojca złożył przysięgę w sądzie, że Tymczasem dalsze dzieci twierdzą, że zmarły pozostawił krociowy spadek, który z ich szkoda przywłaszczył sobie syn Gustaw. — W skład rodziny wchodzi także p. Krautenfeld-Poleński, b. dyrektor tutejszego teatru ludowego. Rodzina wniosła skargę, której wynikiem ma być dzisiejsza komisja sądowno-policyjna.

Wieliczka, 30 lipca. Tutejszy Wydział powiatowy otrzymał na wysłany protest z Ministerstwa wojny odpowiedź, że ono nie ma zamiaru odbudowania prochowni w Woli duchackiej.

Wiedeń, 30 lipca. Wiener Ztg. ogłasza: P. Minister sprawiedliwości zamianował naczelnika kancelaryi w Stryju, Eugeniusza Bielańskiego, starszym naczelnikiem kancelaryjnym w sądzie obwodowym w Sankoku.

Wiedeń, 30 lipca. W sprawie wiadomości dzienników o nowem uregulowaniu stosunków w sztabie generalnym donoszą Biuru Korespondencyjnemu ze strony kompetentnej, że prawdą jest tylko to, iż niektóre postanowienia o wewnętrznej służbie w Ministerstwie wojny ulegną rewizji, przez co jednak dotychczasowy zakres działania Ministerstwa wojny naturalnie w żaden sposób nie będzie naruszony. Wszelkie inne doniesienia, pozostające w związku z tą sprawą, są wyłącznie kombinacjami.

Konstantynopol, 30 lipca. Część prasy tureckiej występuje w tonie namiętnym przeciw Grecji, domagając się od Porty energicznych kroków. Zdaniem tych pism należy Grecję wezwać, aby do 24 godzin oświadczyła, że nie ma żadnych zamiarów co do Krety; w razie niewystarczającej odpowiedzi, musi Turcja przekroczyć granice Grecji.

Zdarzenia w Hiszpanii.

Madryt, 30 lipca. Prezydent ministrów Maura oświadczył po dzisiejszej radzie ministrów, że położenie w Barcelonie nieco polepszyło się. Wysłane tam wojsko będzie w stanie słumiście rozruchy.

Madryt, 30 lipca. Urzędownie donoszą, że wiadomości z Barcelony brzmią zadowolająco. Konnica przy pomocy artylerji wyparła powstańców na przedmieścia, zadając rewolucjonistom wielkie straty. Część rewolucjonistów poddała się i złożyła broń. Obecnie starają się władze jeszcze o uspokojenie miejscowości w okolicy Barcelony.

Melilla, 30 lipca. Urzędowe oświadczenie z dnia 28 b. m. donosi: Z powodu licznych strat podczas walk w d. 27 b. m. Maurowie opuścili pozycje swoje, zajmowane na prawem skrzydle wojsk hiszpańskich i cofnęli się na drugą stronę w góry Gurugu. Okręt „Numancia“ wyruszył ku wyspie Alhucemas, której grozi niebezpieczeństwo. — Oddział wojska marokkańskiego, który walczył koło Melilli, otrzymał posiłki 5.000 żołnierzy.

Wczoraj odbył się w sposób uroczysty pogrzeb generała Pintosa i innych oficerów i żołnierzy.

Melilla, 30 lipca. W ciągu dnia wczorajszego nie zaszło nic nowego. Generał Marino odbył przegląd obozu. W obozie nieprzyjacielskim panuje również spokój. Przybył tu jeden parowiec w naszym kierunku.

Melilla, 30 lipca. W obozie panuje spokój. Okręt „Puerto Rico“ z nowym naczelnym wodzem wojsk hiszpańskich na pokładzie, przybył tutaj. Marokkańczycy prosili o pozwolenie sprzedaży swoich towarów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 30 lipca. (Tel. pryw.). Do mieszkania p. Wiewiórskiego, współpracownika Nowej Gazety i jego brata wkroczyła w nocy policja celem dokonania rewizji. Zabrano korespondencje prywatne i fotografie. Nikogo nie aresztowano.

Kijów, 30 lipca. (Tel. pryw.). Redaktor kijowskiego Przeglądu krajowego Radziejowski skazano na 100 rubli grzywny za umieszczenie artykułu p. t.: „Wyhowski i Mazepa“.

Radom, 30 lipca. (Tel. pr.). Na mocy rozporządzenia gubernatora radomskiego uwolniono naczelnika wydziału śledczego w Radomiu, Nikolajewa, z zajmowanego stanowiska. Nazajutrz wskutek wszczętego śledztwa osadzono Nikolajewa w więzieniu miejscowem.

Petersburg, 30 lipca. (Tel. pryw.). Zaraz po ukończeniu rewizji intendencji moskiewskiej wyznaczona będzie rewizja intendencji kijowskiej i kazańskiej.

Otrzymało wiadomości o nadużyciach w intendencji petersburskiej, wskutek tego wdrożono śledztwo w razie nieurządowienia. Świat donosi o wykryciu poważnych nadużyć w intendencji warszawskiej, irkuckiej, kazańskiej, wileńskiej i turkestańskiej.

Moskwa, 30 lipca. (Tel. pr.). Onegdaj odbyło się tu zebranie członków „Związku narodu rosyjskiego“. Przewodniczącym, członkiem Akademii nauk, Sobolewskim, wygłosił referat w kwestyi polskiej. Referent uważa, że „najracjonalniejszym rozwiązaniem kwestyi polskiej jest uznanie Polski za państwo niezależne, wtenczas bowiem nałożenie ceł granicznych pozbawi Królestwo zbytu towarów w Rosyji i łącznie z wycofaniem wojsk zada mu dotkliwą klęskę ekonomiczną“.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

L. cz. E. 388/9 (6) (7521 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Aftanasa Nebora, odbędzie się dnia 23 sierpnia 1909 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9. Licytacja realności lwh. 560 ks. gr. gm. kat. Herbulów, wraz z przynależnościami, wedle protokołu ocenienia z dnia 10 maja 1909 l. cz. E. 388/9 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 90 kor.

Najniższa cena wynosi 60 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Białzowce, dnia 2 lipca 1909.

L. cz. E. 567/9 (8) (7522)

Dnia 27 sierpnia 1909 o godzinie 8 rano w sądzie tut. w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacja a) 1/4 części realności lwh. 28 i b) 1/8 części realności lwh. 90 ks. gr. gm. Welykie.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a) na 183 kor. 50 hal., b) na 25 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 123 kor., ad b) 17 kor.

Warunki i dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Dobromil, dnia 22 lipca 1909.

L. cz. E. 258/9 (2) (7529)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 15 marca 1909 E. 258/9 (2) sprzedane będą dnia 17 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem w Nienaszowie w drodze publicznej licytacji przedmioty górnicze do kopania ropy.

Przedmioty te można oglądać dnia 17 sierpnia 1909 między godziną 9:30 a 10 przed południem w Nienaszowie na miejscu kopalni ropy w szybie „Gertruda“.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Żmigród, dnia 26 maja 1909.

L. cz. E. 8617/8 (10) (7517)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 sierpnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16, odbędzie się licytacja realności lwh. 2972 ks. gr. gm. Stryj położonej przy ulicy Batorego, składającej się dwupiętrowe kamienicy.

Wartość szacunkowa wynosi 110.342 koron

Najniższa oferta niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 59.671 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Stryj, dnia 8 lipca 1909.

L. cz. E. 4344/8 (18) (7518)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 sierpnia 1909 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 36 licytacja: a) połowy realności lwh. 181, b) połowy realności lwh. 182, c) 12/48 części realności lwh. 183, d) 3/24 części realności lwh. 184, e) 3/12

części realności lwh. 492 ks. gr. gm. kat. Kawsko tworzących gospodarstwo wiejskie.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: a) na 2535 kor., b) na 1550 kor., ad c) 2 kor. 51 hal., ad d) 5 kor., ad e) 320 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1690 kor., ad b) 1033 kor. 33 hal., ad c) 1 kor. 66 hal., ad d) 3 kor. 33 hal., ad e) 213 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Stryj, dnia 6 lipca 1909.

L. 69.514/09 B. b. (7535 1-3)

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytację na wykonanie lewobrzeżnego kolektora w częściach od km. 0 + 190 do km. 1 + 165 w ulicy Tadeusza Kościuszki na terytorium gminy Półwieś Zwierzynieckie i w ulicy Zwierzynieckiej na terytorium gminy m. Krakowa i od km. 4 + 730 do km. 6 + 0904 na terytorium gmin katastralnych Grzegorzki i Dąbie.

Wadyum, które należy złożyć w Kasie miejskiej, wynosi 48.000 kor.

Oferty pisemne, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor., w opieczętowanej kopercie należy składać do dnia 17 sierpnia 1909 do godziny 12 w południe w Budownictwie m. Oddział b.

Dotyczące plany, operaty, warunki ogólne i szczegółowe budowy, przepisy i formularze kosztorysów można przeglądać od dnia 31 lipca 1909 w Budownictwie miejskim oddział „b“.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa. Kraków, dnia 28 lipca 1909.

L. cz. E. 4796/8 (7564)

Edykt licytacyjny.

Nieobecny Izraelowi i Chaji Sarze Kranz ma być doręczona uchwała z 24 stycznia 1909, l. cz. E. 4796/8, którą pozwolono na licytację realności Izraela i Chaji Sary 2-im. Kranz własnych obj. lwh. 1781 i 3721 gm. Sokal.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Izraela i Chaji Sary Kranzów kuratorem adw. dr. Samuel Fraenkel w Sokalu, będzie ich zastępować, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

W sądzie tutejszym biuro Nr. 7, odbędzie się licytacja realności lwh. 1781 i 3721 gm. Sokal, ocenionych na 15.047 kor. 92 hal. dnia 31 sierpnia 1909 o godzinie 11 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 7523 kor. 96 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Sokal, dnia 23 lipca 1909.

L. cz. E. 157/9 (9) (7565)

Dnia 20 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3, licytacja realności lwh. 176 gm. Kotań.

Wartość szacunkowa 1440 kor. Najniższa oferta 960 kor.

C. k. Sąd powiatowy. Żmigród, dnia 19 lipca 1909.

Ч. сп. Е. 3734/9 (6) (7519)

Оголошене переторгу.

На попиране Повітового Товариства кредитового, стов. зар. з обм. порукою в Тернополі відбуде ся 30 серпня 1909 перед полуднем о годині 9 в низше означенім суді, комната ч. 27 в Тернополі переторг:

а) половины тіла таб. обнятого вик. гіп. ч. 464 громади кат. Глядки складаючого ся з п. буд. ч. 41/1, 42 і 43 (города) зі стодолюю і будинком господарским,

б) тіла таб. обнятого в гіп. ч. 331 тої самої громади складаючого ся в огор. ч. 41/2, 1035/11 і 993/1,

в) тіла таб. в. гіп. ч. 465 тої самої громади складаючого ся з п.р. ч. 596 і 597.

Продати ся малоча недвижимість є оцінена: ad а) на 650 кор., ad б) на 1850 кор., ad в) на 200 кор.

Найни́зша подача виносить: ad а) 433 кор. 34 сот., ad б) 1233 кор. 34 сот., ad в) 133 кор. 34 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, котрі ся затверджує і грамоти, відносячі ся до недвижимо́сти (витяг гіпотечний, витяг катаstralний, протоколи оціненія і т. д.) можуть ті, що мають охоту купувати, переглянути в низше означенім суді комната ч. 39 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимом, належить найпозні́ше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимо́сти самої вже більше не можуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового уведомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимо́стей, якісь права або тягарі суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибітєм в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не вказали поименно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий Відділ III. Тернопіль, дня 21 червня 1909.

Konkursa.

L. 91.400/II. (7433 2-3)

Konkurs

na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Rychwałdzie obok Żyweca z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem 815 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 21 lipca 1909.

L. 1293/pr. (7459 2-3)

Konkurs

Celem obsadzenia dwóch posad c. k. strażników cywilno-policyjnych przy c. k. Dyrekcji policji w Krakowie z poborami uformowanymi ustawą z 25 września 1908 L. 24 Dz. p. p. i rozporządzeniem całego Ministerstwa z dnia 22 listopada 1908 L. 234 Dz. p. p. i miejscowym dodatkiem aktualnym rozpisuje się konkurs z terminem do 20 sierpnia 1909.

Posady te zastrzeżone w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, zaopatrzonych w certyfikaty, nadane będą na razie prowizorycznie a stabilizacja nastąpi po półrocznej zadowolającej służbie próbnej.

W braku kompetentów, zaopatrzonych w certyfikaty, będą ewentualnie uwzględnieni podoficerowie wojskowi względnie obrony krajowej, wykazujący się przynajmniej sześcioletnią czynną służbą, o ile zresztą odpowiedzą innym przepisanyim wymogom.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podanie do Prezydium c. k. Dyrekcji policji w Krakowie za pośrednictwem swojej władzy przełożonej, a jeżeli czynnie służą, bezpośrednio.

Do podania należy dołączyć świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty, potwierdzające ich uprawnieni.

Kandydaci na posady te mają również udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

Kraków, dnia 15 lipca 1909.
Za c. k. Radeę Rządu i Dyrektora policji: Rękiewicz m. p.

L. 2006 (7429 2-3)

Konkurs

Zwierzchność gminy miasta Buska roz-

pisuje konkurs na posadę sekretarza gminnego z placą roczną 1000 koron.

Posada nadana będzie na razie prowizorycznie a po roku może nastąpić stabilizacja.

Podania udokumentowane świadectwami kwalifikacyi wymaganej rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1898 Nr. 88 Dz. u. kr. należy wnieść do tutejszej zwierzchności gminnej do 31 sierpnia 1909.

Zwierzchność gminy miasta Buska. Busk, dnia 23 lipca 1909.

L. 2875/9 (7536 1-3)

Konkurs

Celem obsadzenia posady Zastępcy Prokuratora Państwa w Krakowie, względnie przy innej Prokuratury Państwa w okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnieść w drodze przepisanej najpóźniej do 20 sierpnia 1909 do Nadprokuratury Państwa w Krakowie.

C. k. Nadprokuratura Państwa. Kraków, dnia 28 lipca 1909.

Wyroki prasowe.

Bl. 170 (7513)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Marburg hat mit dem Erkenntniße vom 23 Juli 1909, Pr. VI. 15/9, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Marburger Zeitung“ vom 20 Juli 1909 wegen des Artfells: „Wahlfahrer ziehen durch das Land“ nach § 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntniße vom 21 Juli 1909, Pr. IX. 105/9, die Weiterverbreitung der Nummer 168 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 20 Juli 1909 wegen der Stelle von „Nel 1868 i mestatori slavi“ bis „E così sia per l'onore nostro!“ des Artfells: „Sessant' anni inutili!“ nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 22 Juli 1909 Pr. I. 541/9, die Weiterverbreitung der Beilage zu der Nummer 195 der Zeitschrift: „Pravo Lidu“ vom 17 Juli 1909 „Priloha k cisl. 195 časopisu „Pravo Lidu“ ze dne 17 cervence: Valku Hladu! Epistoia vsemu chudemu lidu ceskemu. Napsal Dr. Fr. Soukup“ wegen der Stellen von „Priciny drahoty jsou preectne“ bis „ceny potravín“, von „Vyprosovala ho slechta“ bis „parlamente“, von „Volkostatkari bohatnou“ bis „zkazy a smrti“, von „Ale vse to jest dnes“ bis „nasich kraju“, von „Ale agrarnici nasi“ bis „hospodarska subevrazda“, von „Tak vrazi agrarni“ bis „vlastniho naroda“, von „Nechteji s Rumunskem“ bis „masa a dobytka“, von „Tak vypada tento“ bis „ceskeho lidu“, von „fakt neslychane“ bis „agrarni“, von „A vy, ktere letos“ bis „lidskosti a citu“, von „Aho! Zabili jste“ bis „lidoveho parlamentu!“, von „Jen v parlamente“ bis „a Haerdty!“, von „To je strasлива perspektiva“ bis „a bez sve-domi“, von „Cerna mracna se“ bis „vrahove lidu“ und von „Sturmujme k boji“ bis „proti loupezi“ nach § 65 a und 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 23 Juli 1909, Pr. I. 542/9, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Matice Slobody“ vom 21 Juli 1909 wegen der Stellen von „Oltare — jsou stoly bozimi“ bis „jeho syna“, von „Svatosti jsou ukony“ bis „do kapsy vlastni“, von „Duch svatou“ bis „Duse svaty!“, von „Tonsura — jest svatou“ bis „vyborne nuzky“ und von „Knezi — v kazde“ bis „nabozenstvi nejvice“ des Artfells: „Ze zapisniku kapucinaova“ nach § 303 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 346/9 (1) (7530 1-3)

Edykt

Przeciw Schabse Hauserowi z Grębowa, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Jana Gorczycę i spół. z Kajmowa pozew o uznanie zerwania układów o kupno posiadłości w Grębowie i t. d.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencyja na dzień 26 sierpnia 1909 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Schabse Hausera, ustanawia się pana dr. Hanasiewicza w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Schabse Hausera w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I. Rzeszów, dnia 16 lipca 1909.

L. Prez. 1937/9 (7368 3—3)

Jego Eksceleńcy Prezydenta wyższego Sądu krajowego zamianował po myśli § 301 pk. dla trzeciej kadencji Sądu przysięgłych, dnia 13 września 1909 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej, Radeę dworu Chylińskiego, jako Prezydenta Sądu obwodowego przewodniczącym, a zastępcami Jego Radeę sądu krajowego wyższego dr. Mandybura, oraz radców Sądu krajowego Graczyńskiego, dr. Szalay'a, Hessego, dr. Czajkowskiego, Olaszewskiego, Lityńskiego i Nahlika.

Przemyśl, dnia 20 lipca 1909.

Chyliński mp.

Zl. 2398 (7469 3—3)

Edykt.

Vom k. u. k. Garnisonsgerichte in Stanislau wird der k. u. k. Leutnant Julian Tezcarowski des k. u. k. Infanterieregiments Ritter von Rodakowski Nr. 95, welcher am 11 Juli l. J. aus seiner Garnison Czortków in Galizien nach Unterschlagung von ärarischen Geldbeträgen flüchtig geworden ist hiemit vorgeladen sich vor dem über ihn angeordneten Kriegerrechte binnen 90 Tagen von Kundmachung dieses Ediktes angefangen umgewisser zu stellen als im Falle seines Nichterscheinens gegen ihn als einen Ungehorsamen nach dem Gesetze verfahren und die Verhandlung und Urteilsfällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

Stanislau, am 27 Juli 1909.

L. cz. C. I. 356/9 (1) (7531)

Edykt.

Przeciw Maryi Finfa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Ilka Hudiaka pozew o 310 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 4 sierpnia 1909 o godzinie 8 przed południem w biurze Nr. 23.

Ponieważ niewiadomo gdzie Marya Finfa przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia praw, kuratora w osobie dra Schragera.

Tenże kurator zastępować będzie Maryę Finfa w rzeczowej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podhajce, dnia 3 lipca 1909.

L. cz. C. II. 523/9 (7556)

Edykt.

Przeciw Schaji Peller, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jabłonowie przez Manie Pellerę gospodarza ze Stopeczatowa pozew o zapłatę 272 kor.

Na podstawie pozwu z dnia 1 lipca 1909 l. cz. C. II. 523/9 wyznaczoną została rozprawa na dzień 10 sierpnia 1909 o godz. 8 rano, Biuro II.

Celem strzeżenia praw Schajego Pellerę ustanawia się pana dr. Pragłowskiego w Jabłonowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wspomnianego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jabłonów, dnia 1 lipca 1909.

L. cz. C. II. 316/9 (7528)

Edykt.

Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Józefowi Jurczakowi, wniósł Marcin Jurczak pozew o 400 kor.

Rozprawa odbędzie się dnia 3 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano.

Pozwanego zastąpi kurator adw. Richter w Radomyślu wielkim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl wielki, dnia 23 lipca 1909.

L. Prez. 149 (19,9) (7416)

Edykt.

C. k. Kierownictwo budowy kolei żel. we Lwowie imieniem c. k. Skarbu Państwa wniosło po myśli §. 19 ustawy z 19 maja 1874 l. 70 dz. pp. podanie o przedsięwzięcie dochodzeń w celu zbadania gruntów zajętych pod kolej państwową Lwów-Sambor-gal. węg. granica w obrębie gmin kat. Porzece zadworne, Czulowice, Buczały, i Chłopy, oraz o wyłączenie tychże z posiadłości poprzednich właścicieli i odpisanie ich z dotychczasowych ciał hipotecznych i wpisanie w stanie wolnym od ciężarów hipotecznych, częścią do stałego wykazu założony mającej księgi kolejowej, częścią jako urządzone przez c. k. Zarząd kolejowy komunikacje do kompleksu dobra publicznego, lub też na rzecz stron interesowanych, które to podanie jakoteż załączniki tegoż mogą być tu przejrzane w godzinach urzędowych przez każdego interesowanego.

Niniejszym edyktem wzywa się w myśli § 22 powołanej ustawy wszystkich tych,

którzyby żądanym przeniesieniem do wykazu założony mającej księgi kolejowej i co do gruntów na przełożenie i korekcyę dróg publicznych, lub potoków nabytych, czuli się pokrzywdzeni, iżby się z roszczeniami swymi pisemnie lub ustnie do c. k. Sądu tutejszego w terminie najdalej do dnia 31 sierpnia 1909 zgłosili, gdyż po upływie tego terminu roszczenia ich w myśl § 25 powołanej ustawy — uwzględnione nie będą, a mileżenie ich uważane będzie jako przyzwolenie na wolne od wszelkich ciężarów wydzielenie z odnośnych wykazów hipotecznych i przeniesienie do księgi kolejowej, względnie do innych ciał hipotecznych.

Nadmienia się przytem, że prawa rzeczowe, któreby na gruntach przeniesie się mających do księgi kolejowej, względnie do innych ciał hipotecznych, przeciw poprzednim właścicielom na dniu ogłoszenia niniejszego edyktu przez przybicie na gmachu sądowym, lub po tym dniu nabyte zostały, nie będą uwzględnione przy wpisanu tych gruntów do księgi kolejowej, względnie do innych wykazów hipotecznych.

Wreszcie podaje się do wiadomości, że edykt niniejszy na dniu 19 lipca 1909 obwieszczonej został przez przybicie go w gmachu sądowym.

Wyznaczony niniejszym termin nie może być pod żadnym warunkiem odroczonej, a przywrócenie do pierwotnego stanu z powodu jego zaniedbania, nie jest dopuszczalne.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Komarno, dnia 17 lipca 1909.

L. cz. Cw. III. 3661/9 (1) (7514)

Edykt.

Przeciw Judzie Charukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego j. handlowego we Lwowie przez Towarzystwo eskontowe i zaliczkowe we Lwowie pozew o 960 koron i t. d.

Na podstawie pozwu wydano dnia 15 lipca 1909 l. cz. Cw. III. 3661/9 wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dr. Laua we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział III.
Lwów, dnia 15 lipca 1909.

L. cz. C. II. 427/9 (1) (7406)

Edykt.

Przeciw Katarzynie Małgorzacie Diemont von Zindschalwyk z domu Kemper, Zacharyaszowi Fryderykowi Krystyanowi Diemont von Zindschalwyk, Janowi Wilhelmowi Adolfowi Diemont von Zindschalwyk, Paulinie Kornelii Henrietti Diemont von Zindschalwyk zamężnej Frein Gansneb zwanej Tenguagel i Katarzynie Krystynie Małgorzacie Diemont von Zindschalwyk zamężnej baronowej Ittersum ze Szczepanowice, których miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Tarnowie przez Ernesta Grotkassa pozew o wykreślenie ze stanu biernego dóbr tabularnych Szczepanowice z Jodłową lwh. 138 obowiązku przyczynienia się do kosztów patronatu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 sierpnia 1909 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się pana dr. Mütza, adw. w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanym w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 30 czerwca 1909.

L. cz. IV. 61/92 (183) (7490)

Edykt.

Ryfee Steuermann i Chany Gallet w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Samborze co do pertrakcacyi spadku po bł. p. Salomonie Feiler ma być doręczoną uchwałą z dnia 29 sierpnia 1908 l. cz. IV. 61/92 (180), którą zarządzone uzupełnienie inwentarza spadku.

Ponieważ Ryfka Steuermann zmarła i jej masa spadkowa nie jest objęta, a Chana Gallet niewiadomo gdzie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratorów a to:

dla masy spadkowej po Ryfee Steuermann, kuratora w osobie Markusa Steuermann, zaś
dla nieznaney z życia i miejsca pobytu Chany Gallet, kuratora w osobie Izaka Feilera,

Ciż kuratorowie zastępować będą masę spadkową po Ryfee Steuermann względnie Chany Gallet w rzeczowej sprawie na ich

koszt i niebezpieczeństwo dopóki spadkobiercy Ryfki Steuermann i Chany Gallet w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sambor, dnia 12 listopada 1909.

Spadki.

L. cz. A. 126/9 (7390 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach, ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1909 w Ustrzykach zmarł Majer Knopf bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku, z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego pana Eugeniusza Paśtawskiego w Ustrzykach kuratorem ustanowiono, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ustrzyki, dnia 29 czerwca 1909.

L. cz. A. 355/8 (6) (7422 1—3)

Edykt.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie ogłasza, że dnia 5 września 1908 w Iwanówce zmarł Franciszek Doliński pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanawia dziedzicami swoje dzieci.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana Dolińskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Teofilem Wołowskim ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałata, dnia 17 grudnia 1908.

L. cz. A. VI. 285/9 (3) (7453 1—3)

Edykt.

z wezwaniem nieznanym Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 16 maja 1909 we Lwowie zmarła Róża reate Rachela Breindla dw. im. Kugłowa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Adolf Rosmarin kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swoje prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział I.
Lwów, dnia 22 czerwca 1909.

L. cz. A. 222/9 (5) (7527)

Edykt.

z wezwaniem nieznanym sądowi dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia, że w dniu 8 kwietnia 1909 w Radłowie zmarła Teresa z Trojanowiczów Szelaż z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Franciszek Ziejka kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił

cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 17 czerwca 1909.

Amortyzacje.

L. cz. T. 4/9 (1) (7495 1—3)

Edykt.

Na prośbę p. Zofii Iwaniec, rolniczki w Kamionce strumikowej przedmieście Beżkie na Koble wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zaginionych dwóch książeczek wkładowych Kasy zadatkowej, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Kamionce strumikowej a to do książeczki Nr. 86 na kwotę 5000 kor. opiewającej na imię Zofii Iwaniec wystawionej i do drugiej książeczki Nr. 245 na kwotę 200 kor. opiewającej na imię Teodora Iwaniec wystawionej.

Posiadacza powyższych książeczek wkładowych wzywa się przeto, ażeby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu (6) sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie książeczki te po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 3 lipca 1909.

L. cz. T. V. 15/9 (2) (7401 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek ks. Karola Pawłowskiego, proboszcza parafii Urzejowice wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie Nr. 8740 złożonej pod tytułem Kościół parafialny w Udrzejowicach „Skarbonka“ opiewającej na 340 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 22 czerwca 1909.

L. cz. T. 45/9 (1) (7471 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Towarzystwa bankowego i kantoru wymiany Schellenberg i Kreyser we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksła z daty Lwów 24 października 1897 na 1000 złr. w. a. opiewającego w 4 miesiące od daty płatnego, wystawionego przez wnioskodawcę a podpisem Adama Ritter von Kalinka akceptowanego.

Weksel ten wystawiony był w języku niemieckim.

Posiadacza powyższego weksła wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
We Lwowie, dnia 7 lipca 1909.

L. cz. T. 54/9 (2) (7473 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Małgorzaty Mile w Krowodrzy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej pow. Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 51.634 na nazwisko podającej wystawionej a na kwotę 2600 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 8 lipca 1909.

L. cz. T. 57/9 (1) (7474 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Samuela Kurzmanna w Jarosławiu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksłu następującej treści: „Krakau den 1 Juni 1909. Für Kronen 900 am 1 September 1909 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Kronen neun hundred den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Angenommen Baruch Monderer. Herr Baruch Monderer. Krakau, Karmelicka 20. Zlbr. in Krakau“.

Posiadacza powyższego weksłu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia zapadłości weksła, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 9 lipca 1909.

L. cz. T. 31/9 (2) (7457 1-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek spadkobierców s. p. Józefa Sochockiego, b. e. k. kontrolora podatkowego a to p. Henryki ze Sochockich Kreiss, Józefa Sochockiej, Jana Emanuela Sochockiego i Maryi Sochockiej wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zaginionych obligacji indemnizacyjnych Galicyi wschodniej lit. A. Nr. 10.135 na 100 złr. m. k., Nr. 21.810 na 100 złr. m. k., Nr. 8739 na 100 złr. m. k. Nr. 39.151 na 100 złr. m. k. i winkulowanej obligacji indemnizacyjnej Galicyi zachodniej Nr. 27.097 na 100 złr. m. k., które to papiery tworzyły kaucję służbową s. p. Józefa Sochockiego.

Posiadacza powyższych papierów wartościowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 17 czerwca 1909.

Kuratele.

L. cz. L. II. 10,9 (6) (7412)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Annę Kra-
wcyk z Rodatycz.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Na-
wankiewicza w Rodatyczach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek Jag., dnia 3 lipca 1909.

L. cz. L. XX. 11/8 (6) (7441)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Romana
Leonarda 2 im. Muranyi'ego w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Romana
Muranyi'ego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XX.
Kraków, dnia 27 czerwca 1909.

L. cz. L. 27/8 (7), P. 81/9 (7386)

E d y k t.

Za chorego na umyśle uznano Jana
Wojciechowskiego, gospodarza w Płaszowie.

Kuratorem jego ustanowiono p. Jana
Kęska, rolnika w Płaszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 6 stycznia 1909.

L. cz. L. V. 14/6 (13), P. V. 103/9 (1) (7511)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Jana Ku-
mieggę w Kleparowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba
Kuniegę w Kleparowie.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział V.
Lwów, dnia 27 kwietnia 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 1371 B. XIII. 10/8 (7404 2-3)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykre-
ślono:

Siedziba firmy: Tarnopol.
Brzmienie firmy: Michel Rosen.

Przedmiot przedsiębiorstwa: hand-
lowa towarami korzennymi.

Skutkiem śmierci właściciela firmy.
Dzień wpisu: dnia 23 grudnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Tarnopol, dnia 19 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 493 Stow. II. 150 (7475)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm
stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń za-
robkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Krzyszkowice.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności
i pożyczek w Krzyszkowicach, stowarzysze-
nie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Członkowie zarządu wystąpili: Klemens
Tofin i Jan Róg.

Członkowie zarządu wybrani: Jędrzej
Sosin, górnik z Bogucie i Franciszek Gawęda,
górnik z Krzyszkowice.

Data wpisu: 11 czerwca 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział III.

Kraków, dnia 5 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 368,9 (7481)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie za-
rządza na dniu dzisiejszym wpisanie do re-
jestru handlowego dla stowarzyszeń zarobko-
wo-gospodarczych firmy: Spółka mleczarska
w Handzlówce stowarzyszenie zarejestrowane
z ograniczoną poręką z uwidocznieniem w od-
nośnej rubryce następujących okoliczności.

Spółka ta zawiązana została na pod-
stawie statutów uchwalonych na walnem ze-
braniu członków-założycieli w Handzlówce
dnia 15 maja 1909.

Siedziba spółki jest gmina Handzlówka
w powiecie Łańcuckim:

Celem spółki jest:

a) wspólne przerabianie i spieniężnia-
nie mleka produkowanego w gospodarstwach
członków spółki,

b) szerzenie wiadomości do umiejętne-
go chowu i żywienia bydła mlecznego,

c) wspólne sprowadzanie artykułów nie-
zbędnych w gospodarstwie nabiwałom.

Zarząd spółki wybrany na powołanem
zebraniu składa się z następujących członków:

ks. Wojciecha Krzyżaka, proboszcza ja-
ko przewodniczącego zakładu,

Jana Bajzera, gospodarza jako zastę-
pcy przewodniczącego zarządu i Józefa Pelca,
gospodarza jako kasyera, wszystkich z Han-
dżłówki.

Ogłoszenia będą umieszczane na tablicy
przed lokalem spółki, a w razie potrzeby w
czasopiśmie, wydawanem dla spółek przez
krajowy Patronat.

Członkowie spółki ręczą za zobowią-
zania spółki wobec osób trzecich, o ileby na
pokrycie tychże zobowiązań w razie likwi-
dacji lub upadłości spółki majątek jej nie
wystarczył, kwotą do 10 krotniej wysokości
udziału.

Spółkę podpisują się będzie w ten
sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy
położy podpis swój przełożony zarządu wzglę-
dnie jego zastępca i jeden z członków za-
rządu.

Rzeszów, dnia 19 czerwca 1909.

Spółkę podpisują się będzie w ten
sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy
położy podpis swój przełożony zarządu wzglę-
dnie jego zastępca i jeden z członków za-
rządu.

Rzeszów, dnia 19 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 803/9 Stow. I. 269 (7494)

Ogłoszenie.

Ogłasza się, że w miejsce Majera Szla-
chowaja wybrany został dyrektorem Towar-
zystwa Husiatyńskiego związku kredytowego
w Husiatynie Simeche Lopater.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Tarnopol, dnia 8 lipca 1909.

L. cz. Firm. 576 Rg. A. I. 75 (7477)

Wpis do rejestru handlowego firmy
pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla
firm oddział A.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Leon Grabowski.

Przedmiot przedsiębiorstwa: magazyn
krawiecki i konfekcji damskiej.

Właściciel: Gabryel Grabowski krawiec
w Krakowie.

Firmę podpisuje właściciel słowami
„Leon Grabowski“.

Dzień wpisu 5 lipca 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 3 lipca 1909.

L. cz. Firm. 547 stow. IV. 104 (7395)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobko-
wego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń za-
robkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Unia polskiego Zwią-
zku Narodowego, stowarzyszenie zarejestro-
wane z ograniczoną poręką“.

Data statutu: Kraków, dnia 27 maja
1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesie-
nie zarobku i gospodarstwa swych członków
przez nabywanie wszelkich wytworów prze-
mysłu rodzinnego i sprzedaż względnie
eksport tychże, utrzymywanie na składzie
wyrobów i wytworów swych członków i zbyt
tych wytworów, tudzież dostarczanie swym
członkom artykułów spożywczych i domowego
użytku w dobrym gatunku i po cenach tar-
gowych najniższych oraz zaspakajanie wszel-
kich materialnych potrzeb.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcja składa się z dyrektora rete-
renta, dwóch dyrektorów i dwóch zastępców
dyrektorów.

Obecnie wybrani: dyr. ref. Wiktor Wę-
drychowski, kapitalista w Krakowie ul. Ka-
pucyńska 7, dyrektorzy: Stanisław Skąpski,
oficyał Sądu i em. urzędnik kolei, Melehior
Wiśniowski, fryzjer w Krakowie zast. dyr.,
Józef Jądro, dyrektor drukarni „Prawdy i
Wawrzyniec Michalski, teryan szkoły przem.
w Krakowie.

Podpis firmy: (F. Z.) pod wyciśniętą
pieczęcią z brzmieniem firmy podpisują wła-
snoręcznie dwóch członków Dyrekcji.

Jednym z nich musi być zawsze Wi-
ktor Wędrychowski lub Stanisław Skąpski.

Ogłoszenia umieszczane będą w czaso-
piśmie „Wawel“ i na tablicy w lokalu Sto-
warzyszenia.

Udziały członków: Jeden udział wynosi
dziesięć (10) koron.

Członek może mieć dowolną ilość u-
działów.

Odpowiedzialność ograniczona do udziału
i do dalszej kwoty równającej się dwukrotnej
wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 25 czerwca 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 24 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 449 Stow. IV. 95 (7478)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego
i gospodarczego.

Wpisano na skutek decyzji c. k. Sądu
krajowego wyższego w Krakowie z dnia 22
kwietnia 1909 R. II. 67/9 do rejestru stowa-
rzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Polskie ludowe To-
warzystwo wychodźcze, stowarzyszenie zare-
jestrowane z ograniczoną poręką“, po nie-
miecku: „Polnische Volksgesellschaft für
Auswanderung, registrierte Genossenschaft
mit beschränkter Haftung“, po francusku:
„Société polonaise et populaire d'emigration“,
po angielsku: „The Polish Popular-Emigra-
tion-Compagny“.

Data statutu: Kraków, 12 lutego 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesie-
nie zarobku i gospodarstwa członków przez
ochronę, regulację i ułatwienie spraw eko-
nomicznych za pomocą środków w § 2 i 3
statutu wyszczególnionych.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja składa się z trzech dyrekto-
rów i trzech zastępców dyrektorów wybra-
nych przez Radę nadzorczą.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy
podpisuje dwóch członków Dyrekcji lub je-
den członek Dyrekcji i jeden zastępca dyrek-
tora.

Ogłoszenia: co do walnego zgromadze-
nia umieszczane będą w dzienniku urzędow-
ym „Gazecie Lwowskiej“, dziennik dla in-
nych jeszcze ogłoszeń będzie podany do wia-
domości członków.

Udziały członków: Jeden udział wynosi
dwadzieścia kor.; każdy członek może mieć
dowolną ilość udziałów.

Odpowiedzialność ograniczona do udziału
i do dalszej kwoty równającej się deklaro-
wanym udziałom.

Data wpisu: 16 maja 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 15 maja 1909.

L. cz. Firm. 218 stow. II. 1090 (7492)

Ob w i e s z c z e n i e.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm
stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń za-
robkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Dębica.

Brzmienie firmy: Towarzystwo poży-
czkowe i oszczędności, spółka zarejestrowana
z ograniczoną poręką w Dębicy.

1. Członkiem dyrekcji Samuel Mahler
umarł.

2. Członkiem dyrekcji wybrany: Izrael
Gewürz, kupiec w Dębicy.

Data wpisu: 26 czerwca 1909.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział IV.

Tarnów, dnia 26 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 504/9 Rg. C. I. 3/9 (7394)

Wpis do rejestru handlowego firmy
spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto
co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Juliusz Grosse.

Przedsiębiorstwo: Handel hurtowny win
i towarów.

Zmiana firmy: Spółka istniejąca pod tą
firmą przeniesioną została na spółkę z ogra-
niczoną odpowiedzialnością wskutek czego
firmę w rejestrze firm spółkowych wykre-
śliła się:

Natomiast do rejestru Oddział C. wcią-
gnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Juliusz Grosse, spółka
z ograniczoną odpowiedzialnością, po nie-
miecku: Julius Grosse Gesellschaft mit be-
schränkter Haftung.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtownia
i częściowa sprzedaż win i herbaty, oraz to-
warów kolonialnych.

Forma spółki: Spółka z ograniczoną
odpowiedzialnością, w myśl ustawy z dnia
6 marca 1909 L. 58 dz. pp. oparta na kon-
trakte z daty: Kraków, 19 lutego 1909
(rep. 26.354).

Czas trwania spółki: nieograniczony.

Kapitał zakładowy wynosi sto czter-
dzieści tysięcy koron (140.000 kor.) i został
w całości wpłacony.

Aporty: Spółka przyjmuje z policze-
niem na wkładkę od spółników Juliusza
Grossego sen. i Juliusza Grossego jun., przed-
siębiorstwo ich własność stanowiące, a do-
tyczące pod firmą Juliusz Grosse prowadzone,
a w szczególności zapas towarów i win, urzą-
dzenie handlu, kantoru oraz wszystkie akty-

wa i passywa firmy Juliusz Grosse. Wartość
tego wkładu ustalona została w kontrakcie
na sumę 84.000 kor., przyczem udział Juli-
usza Grossego sen. wynosi 50.000 kor., zaś
udział Juliusza Grossego jun. wynosi 54.000
koron.

Zawiadawcami ustanowieni: Juliusz
Grosse sen., Juliusz Grosse jun. kupcy w Kra-
kowie zamieszkałi.

Uprawniony do zastępstwa spółki na
zewnątrz jest każdy z wymienionych wyżej
zawiadawców, przyczem podpisują firmę w
ten sposób, że pod wypisaną lub stampilią
wydrukowaną nazwą spółki, podpisują swoje
imię i nazwisko.

Dzień wpisu: 20 czerwca 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 5 czerwca 1909.

Ч. сп. Фирм. 373/9 Стow. II. 26 (7435)

О п o в і щ е н e.

Ц. к. Суд окружной jako торговель-
ный в Перемишля оголошує, що 12 ли-
пня 1909 вписано до реестру для стова-
ришень зарібкових і господарчих, що за-
гальних збір членів стоваришень „Каса
задаткова в Радимні“ з 21 січня 1909 ви-
брав заступниками директорів в місце О.
Ростислава Вієнського і О. Стефана Фе-
доронька нових а то Константина Сте-
кевича, завідателя податкового і др. Яко-
ва Спетта, адвоката, обох в Радимні.

Перемишль, 19 липня 1909.

Ч. сп. Фирм. 202/9 Стow. I. 247 (7485)

З м і н и і д o д a т k и д o в п и с a н и х в ж e ф і р м
с т o в a р и ш e н ь.

Вписано в реестрі стоваришень за-
рібкових і господарчих.

Осідок стоваришень: Бориня.

Фирма звучить: Спілька опадности і
позичок в Борині, стоваришене зареє-
строване в необмеженому порукою.

Члени дирекції вибрані: Загальні
Збори відбувші ся 9 марта 1909 затвер-
дили на ново функціонуючих вже членів
заряду а іменно: О. Григоря Мороза на
голову, а п. Николая Шайдінського на за-
ступника, Самуїла Стебніцького, Теодора
Дробок, Теодора Мулик і Івана Кубан на
членів. В місто Франца Гайхля вибира-
ють Загальні Збори одноголосно Николая
Оначишич сына Тимка, рільника в Бори-
ні, членом заряду.

Дата впису: 15 мая 1909.

Ц. к. Суд окружной jako торговельный
Відділ V.

Самбір, дня 10 мая 1909.

Ч. сп. Фирм. 209/9 (7398)

Впис фирми заробкового і господарского
стоваришеня.

Вписано до реестру зарібкових і го-
сподарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Коломия.

Фирма звучить: „Видавничка Спілька
українського учительства“, товариство за-
реєстроване в обмеженому порукою в Ко-
ломії.

Предмет підприємства: Ціллю това-
риства є:

1. Видавати власним коштом опра-
цьовані членам друки, брошури, книжки
і часописи змісту літературного, наукового
і політичного так оригінальні як також
переклади.

2. Закладати власним коштом за по-
мочю фахових членів, друкарні, книгарні,
антикварні і склади паперу та всіляких
шкільних приборів.

3. Продавати на рахунок стовари-
шеня часописи, брошури, періодичні та
всілякі видання, як також предмет в § 3
ad 1 і 2 ним вигворені і наведені.

Час треваня необмежений.

Дирекция: ПП. Антін Крушель-
ницький, професор гімн. в Коломий, справ-
ник, Осип Кузьма, учитель народний в
Коломий, каснер, Василь Витвицький, учи-
тель народний в Коломий, контрольор,
Микола Івантишин, управитель школи у
Вербіжх вичіпим, секретар, Евген Куль-
чицький, урядник нотарияльний в Коло-
мий, книговедець.

Підпис фирми: два члени дирекції
уміщують свої підписи під фирмою това-
риства.

Оголошеня: Оголошене маеткового
білянсу доконує ся через виложене тогож
в канцелярії товариства через 15 днів
перед Загальними Зборами. Всякі інші
оповіщеня і завідомленя до загалу членів
будуть уміщувані в красивих українських
часописях, які до того призначать ди-
рекция.

Уділ членів по 20 корон.

Відвчалність двокротна.

Дата впису: 21 червня 1909.

Ц. к. Суд окружной jako торговельный
Відділ II.

Коломия, дня 21 червня 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 15 czerwca do 15 września 1909 r. włącznie (według czasu średnio-europejskiego).

Pociąg		Do Lwowa	Pociąg		Ze Lwowa
posp.	osob.		posp.	osob.	
przych. o g.		Na dworzec główny:		Z dworca głównego:	
12:30	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstancyń, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.	12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącz (p. Tarnów), Szeżucina.
2:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącz (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.	2:50	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstancyń, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	5:45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.	—	3:50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezlaboreza, Pesztu, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Koemyrzowa.
—	5:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącz (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	6:00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	7:10	z Rawy ruskiej, Sokala.	—	6:10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	7:20	z Podwoleczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.	—	6:14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7:25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącz (p. Tarnów).	—	6:20	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7:29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	—	6:45	do Wołkowa.
—	8:00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.	—	7:30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	8:05	z Iekan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.	—	8:25	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8:05	z Jaworowa.	—	8:20	do Jaworowa.
8:55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.	—	8:40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącz, Orłowa, Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	9:05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, N. Sącz.
—	10:20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.	—	9:10	do Czerniowiec, Kałusza, Iekan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9:57	z Sianek, Sambora.	—	9:35	do Iekan, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	11:45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.	—	10:40	do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	12:00	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.	—	11:05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	12:40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.	—	2:16	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	1:10	z Tarnowa, N. Sącz, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.	—	2:23	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżniczy, Koecania.
—	1:35	z Wołkowa.	—	—	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącz, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).	—	2:55	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
—	2:00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącz, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.	—	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.) Oświęcimia.
2:05	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżniczy, Koecania, Nowosielicy, Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.	—	—	do Krakowa.
2:15	—	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.	—	3:15	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4:25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.	—	3:40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka
—	4:50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	—	2:35	do Wołkowa.
—	5:00	z Jaworowa.	—	—	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	5:45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl).	—	6:00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	5:40	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skaly, Kopyczyniec, Grzymałowa.	—	6:55	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	5:58	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.	—	7:00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyce (p. Tarnów).
—	—	z Czerniowiec, Iekan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.	—	—	do Rawy ruskiej, Sokala.
8:40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Koemyrzowa, N. Sącz (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	7:10	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9:00	z Sambora, Orłowa, N. Sącz, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.	—	7:35	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	9:30	z Iekan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.	—	10:38	do Iekan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżniczy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	10:45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, Nowego Sącz, Orłowa, Zakopanego.
—	9:55	z Wołkowa.	—	11:10	do Podwoleczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10:30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.	—	11:15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11:00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.	—	11:25	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamecze“:		Z dworca „Lwów-Podzamecze“:			
—	7:01	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	—	5:44	Winnik.
—	8:07	Winnik.	—	6:35	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11:40	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.	—	7:13	Wołkowa.
—	1:19	Wołkowa.	—	11:00	Podwoleczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2:00	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.	—	1:30	Winnik.
—	3:26	Winnik.	2:31	—	Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5:15	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.	—	2:52	Wołkowa.
—	9:39	Wołkowa.	—	8:21	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10:12	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skaly, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.	—	11:32	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Skaly, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.

Na dworzec „Lwów-Lyczaków“:		Z dworca „Lwów-Lyczaków“:			
—	7:27	z Winnik.	—	6:03	do Winnik.
—	1:01	z Wołkowa.	—	7:32	do Wołkowa.
—	3:07	z Winnik.	—	1:49	do Winnik.
—	9:21	z Wołkowa.	—	3:14	do Wołkowa.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:	Z dworca głównego:
z Brzechowie codziennie: od 1 maja do 30 września 8:15 rano, 8:20 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 3:27 po południu, 9:35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5:30 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 3:27 po południu, 9:35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1:48 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 10:05 przed południem.	Do Brzechowie codziennie: od 1 maja do 30 września 7:21 rano, 8:45 po południu, od 1 czerwca do 30 września 2:30 po południu, 8:34 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5:50 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2:30 po południu, 8:34 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 12:41 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 9:00 przed południem.
z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1:15 po południu, 9:25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 10:10 wieczór.	Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10:10 przed południem, 3:35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 1:37 po południu.
z Szczercza w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10:15 wieczór.	Do Szczercza w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10:35 przed południem.
z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 11:45 wieczór.	Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 9:15 po południu.
z Winnik codziennie: 3:44 po południu.	Do Winnik codziennie: 5:30 rano.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych al. Krasińskich l. 5, dzwoniąc od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 10 rano do 12 po południu.

L. cz. Firm. 799/9 B. XIII. 2/99 (7493)
Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że pp. Edmund Dzierzek, Maryan Orłowski i Ludwik Przelocki ponownie członkami, a pp. Kazimierz Dobrowolski, Aleksander Kalinski i Józef Wachlarz a to tego ostatniego w miejsce Michała Żurawskiego zastępcami tych dyrekcji „Powiatowej kasy zaliczkowej i oszczędności w Borszczowie“ wybrani zostali.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.
Tarnopol, dnia 8 lipca 1909.

L. cz. Firm. 621 Rg. A. 148 (7476)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm oddział A. wykreślono: Siedziba firmy: Wesołów.
Brzmienie firmy: „Młyn w Wesołowie Kajetana Balińskiego“.
Przedmiot przedsiębiorstwa: młynarstwo.
Skutkiem sprzedaży przedsiębiorstwa. Dzień wpisu: 6 lipca 1909.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 3 lipca 1909.

Ч. с. Фирм. 187/9 Ст. II. 73 (7488)
Впис фирми стоваришства зарбковог и господарского.

Вписано до реестру для стоваришства зарбкових и господарских.
Осідок стоваришства: Білина велика.
Фирма звучить: Спілка господарско-торговельна, стоваришство зареєстроване з обмеженою порукую в Білині великій.
Дата статуту: Білина велика 7 марта 1909.

Предмет підприємства: Цілю стоваришства є сполучити господарські сили своїх членів для їх добробиту.
До переведення своєї цілі буде стоваришство:

- купувати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цілі ведення спільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен,
- уряджувати склади (магазини) нарядів господарских, навозів, збіжжя, насіння і інших земледодів для своїх членів та в їх хосен,
- проводити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами, потрібними для домашнього і рільничого господарства та для ремесла і промислу своїх членів,
- займатися перетворюванем продуктів господарских своїх членів і продажною витворів своїх членів,
- прийматися капіталів до обороту за умовленям опроцентованем,
- уділяти лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесення їх господарства або промислу.

Час існування необмежений.
Дирекция: Управа стоваришства складає ся з трох членів: справника, каснера і книговодця. Членів управи вибирає Надзираюча Рада зпоміж членів стоваришства більшістю голосів на протяг трох літ та предкладає Загальним Зборам до затвердження. Основательні Загальні Збори відбувши ся 7 марта 1909 вибрали першу управу стоваришства з отих трох членів:

- Білинський Іван Тарасович, справник,
- Літинський Владислав, каснер,
- Малько Пантелеймон, книговодень,

всі в Білині великій.
Підписи фірми: Управа буде підписувати стоваришство в той спосіб, що при фірмі стоваришства уміщені будуть підписи двох членів управи і се є усяким важности зобов'язань стоваришства.

Оголошена: Оголошене річного звіту, рахункового замкнення і білянсу наступить вилуженем тогож до перегляду в льокали стоваришства в речянці на (вісім) 8 днів перед Загальними Зборами.

Оповіднене скликания Загальних Зборів і вилуженя до перегляду річного звіту, рахунків і білянсу доконує ся по мысли § 46 статуту.

Всякі інші оповідненя і завідомленя до членів стоваришства виходять від управи, будуть підписувані способом поданим § 32 сего статуту та будуть поміщувані на призначенійна се таблиці на будинку (льокали) стоваришства або в одній з львівських часописей яку означить Надзираюча Рада.

Уділ членів: 5 корон.
Відвічальність: Не лише своїм уділом, але ще і дальшою квотою до висоти того уділу § 76 закона о скілько на покриття зобов'язань стоваришства не вистарчалоби майно то в разі ліквідації або упалости стоваришства.
Дата впису: 10 мая 1909.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ V.
Самбір, дня 1 мая 1909.

Telefon 452.

Telefon 452.

Miastowe Biuro
c. k. kolei państw. we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY zestawialne kombinowane-okreżne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości EUROPY z ważnością 60, 90 do 120 dni. =====

BILETY zestawialne w jednym kierunku na niemieckich kolejach z ważnością 45 dni. =====

BILETY kartonowe zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i za granicą. =====

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 5 koron zadatku ===== i podać dzień od którego bilet ma być ważnym. =====

Adres telegraficzny: „Stadtbureau“, Lwów.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym
petitem 4 halery.

Nauczycielki Włoszki do konwersacji poszukuje się zaraz. — Zgłoszenia listowne pod: „ITALIA“, poste restante, główna poczta.

Morele Aprikozy pierwszorządnej jakości, duże, codziennie świeże, kor. 4-50, Reklody kor. 4-40, wysyłam w 5 kg. koszykach franko za zaliczką L. PRINZ, 1-a dom eksportowy, Zaleszczyki.

Morele Zaleszczyckie wyborne kor. 4-60, Reklody kor. 5-—, Gruszki i Jabłka kor. 3-50, Pomidory kor. 3-20, wysyłam w 5 kg. koszykach franko za zaliczką J. NAGLER właściciel ogrodów, Zaleszczyki.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyjnie.

FRANCISZEK NIEWCZYK
Lwów, Chorażczyzna 7.

Pierwsza krajowa
fabryka Instrumentów
orkiestralnych,
smyczkowych i dę-
tych poleca swój je-
dyny w kraju na
większą skalę zało-
żony fabryczny skład
Instrumentów własnego wyrobu. Ilustr. cenniki franco.



Wszelkie instrumenty

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia członków „Kółka rolniczego“ w Dobczycach, kółko to zostało rozwiązane.

Dobczyce, 18 lipca 1909.

Jabłoński,
b. sekretarz.

Ks. Zastawniak,
b. przewodniczący.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza 1. 10, u Michała Mułowa, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, spawianą, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuję i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń

Lwów, pasaż Hausmana 9.

Póln. Niem. Lloyd, Brema

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicji we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:



cesarskimi pospiesznicami i pocztowymi parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:
(Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires)
Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Póln. Niem. Lloyd we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Ul. Nabelaka 1. 13,
(Kastelówka)

Willa z ogrodem

urządzona z całym komfortem

do wynajęcia od 1 października 1909 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, wielka weranda oszklona, balkon, pokój dla służby. Centralne ogrzewanie — elektryka. Dozorca wskaże.

Marki

używane, dawne austriackie i zagraniczne listowe, gazetowe i portowe, dobrze zachowane, nie podarte, kupuje w każdej ilości po dobrych cenach. Gotówka natychmiast. Panowie studenci zechcą wykorzystywać wolny czas wakacyjny i zająć się poszukiwaniem starych marek, których pełno jest w każdym niemal domu. Uzbierane marki wraz z podaniem żądanej ceny nadsyłać należy pod adresem

T. Strowski, Lwów, Kleparowska 8.

Uwaga: Na żądanie za marki dostarczam książki, także i książki szkolne według cennika Księgarni Polskiej we Lwowie.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na jedno stypendium na 210 koron rocznie, dla uczącej się młodzieży zapisem ś. p. Sylwestra Antoniego Brzezińskiego ustanowione.

Warunki osiągnięcia są następujące:

1. Nazwisko i pochodzenie polskie bez różnicy obrządków, ubogi stan rodziców, urodzenie we wschodniej części Galicji, oraz uczęszczanie do gimnazjum we Lwowie, Brzeżanach lub w Złoczowie.

2. Młodzież imienia Brzezińskich i Krechowieckich przy równych kwalifikacjach ma mieć pierwszeństwo.

3. Ci, którzy stypendium otrzymają, obowiązani będą według woli fundatora przykładać się do nauki dziejów, literatury i archeologii polskiej i w tej mierze oprócz zaświadczeń szkolnych, każdego roku kuratorzy przedkładać pisemną rozprawę.

Młodzież ubiegająca się o to stypendium, ma się zgłosić listami frankowanymi opatrzonymi świadectwem ubóstwa, zaświadczeniem szkolnym z ostatniego półrocza, po dzień 31 sierpnia 1909 r. do p. Kazimierza Obertyńskiego w Stronibabach, poczta Krasna.

Dokumenta dołączone z oznaczeniem miejsca pobytu, będą zwrócone w razie nieuwzględnienia bez odpowiedzi.

R. WOLF MAGDEBURG — BUCKAU.

Filia w Wiedniu.

Zastępcy: Chylewski, Hraby & Comp.

dawniej Władysław Niemcewski we Lwowie.



Przewozowe Lokomobile na parę oraz stałe patentowane do przegrzanej pary o sile 10 — 600 kon parowych.

Najekonomiczniejsze, najtrwalsze i najpewniejsze silnice dla celów przemysłowych i rolnictwa.

Pojedynca i łatwa obsługa. — Duży nadmiar siły.

Zużytkowanie każdego materiału opałowego. Wykorzystanie wdmuchu do ogrzewania i t. p. celów.

Dostarczona produkeya zwyż pół miliona HP.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agencja Dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

DONIESIENIE!

W roku 1909 umieszcza

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najwybitniejsze utwory ostatnie znakomitych pisarzy polskich, Powieści — Nowele — Poezye — Podróże — Felietony — Kroniki Tygodniowe — Przegląd literacko-artystyczny — Wieczory teatralne i muzyczne — Sprawy społeczne — Sztuki plastyczne — Przegląd historyczny i t. d.

Osobny dodatek powieściowy w arkuszach. Numera specjalne bogato ilustrowane. Ilustracje. Reprodukcje barwne najświetniejszych obrazów.

Reprodukcje dwubarwne na oddzielnych kartonach.

Nadzwyczajne premium Tygodnika Ilustrowanego

Dla uprzywilejowania najszerzym warstwom nabycia szeregu dzieł wartosciowych, pióra pierwszorządnych pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy zniżyć cenę 12 tomów cennych i zajmujących powieści, nowel, poezji i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.

Jakoż oznaczamy cenę tę na 6 koron rocznie za 12 tomów lub 1 kor. 50 hal. kwartalnie za 3 tomy, czyli zaledwie po 50 hal. za duży tom, zawierający od 200—400 stron ścisłego druku. — Cena księgarska tomów 37 kor. 50 hal.

Uzyskaliśmy też dla prenumeratorów „Tygodnika“ znaczne zniżenie ceny wspianego, pomnikowego wydawnictwa

Album malarzy polskich w reprodukcjach barwnych

a mianowicie zamiast 27 kor. za 6 zeszytów, prenumeratorzy nasi płacić będą tylko 18 kor., z przesyłką 21 kor. 50 hal.

Cena kompletów dzieł Sienkiewicza wydanych w latach poprzednich 81 tomów za dopłatą 86 kor. za tomy w oprawie. (Nabywać można także seryami).

Prenumeratę przyjmują:

ADMINISTRACYA TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:		W Galicji z przesyłką pocztową:	
kwartalnie: kor. 6-80,	z książkami kor. 8-30	kwartalnie: kor. 7-20,	z książkami kor. 8-70
półrocznie: „ 13-60,	„ 16-60	półrocznie: „ 14-40,	„ 17-40
rocznie: „ 27-20,	„ 33-20	rocznie: „ 28-80,	„ 34-80

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.